



**Festiwal
Kultur**

str. 4



**Tajemnice
minerałów**

str. 6



**Nieprzeciętny
Profesor**

str. 17

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DELTA
Słupsk, ul. Filmowa 2
tel. 0 59 84 234 00
kom. 0 60 84 234 00
www.delta.słupsk.pl

Nowe mieszkania
w bardzo dobrej lokalizacji

Ceny od
3.700 zł/m²

SŁUPSK • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICIA • LĘBORK • POTĘGOWO • SMOŁDZINO • USTKA

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 14 (42) • 11 lipca 2008

Miami w nowej szacie



Fot. Wojciech Bielecki

więcej str. 12-13

Marzy Ci się TOYOTA?

Blisko...

bliżej...

coraz bliżej...

NARESZCIE!!!

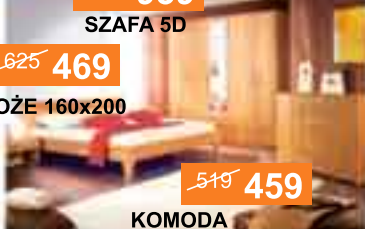
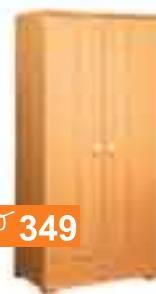


Sprawdzona od lat jakość i bezpieczeństwo, od dziś w nowej, jeszcze bardziej atrakcyjnej cenie.
Przyjdź, sprawdź i porównaj z konkurencją.
Pamiętamy również o ofercie dla Twojej Firmy.

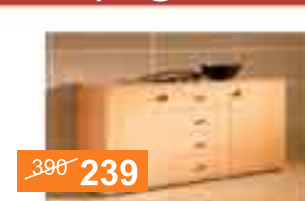
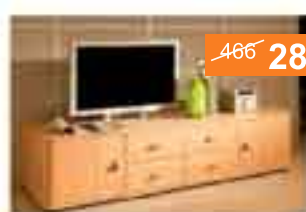
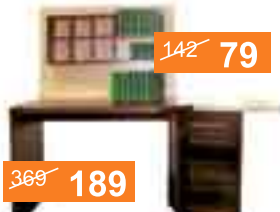
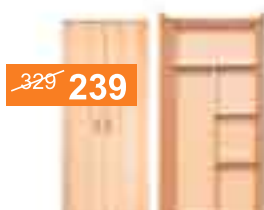
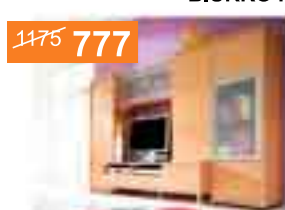
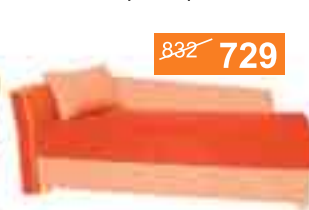
STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA
AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp.J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 0 59 848 20 01

TODAY TOMORROW



Łap okazję! Wszystkie ceny do -60% poniedziałek - piątek 10-18, sobota 10-15~~219~~ **169****FOTEL PORTO**
(skóra ekologiczna)~~209~~ **149****FOTEL MONTEGO 1**
(skóra ekologiczna)~~199~~ **139****KRZESŁO BERLIN**
(skóra ekologiczna)~~1149~~ **939****SZAFA 5D****SYPIALNIA ALICANTE**
(olcha)~~625~~ **469****ŁOŻE 160x200**~~549~~ **459****KOMODA**~~222~~ **99****REGAŁ SAN MARINO**~~640~~ **349****SZAFA 2D**
SAN MARINO**ALDI**
*meble***DYSKONT MEBLOWY**

Zapraszamy do nowej siedziby:

Słupsk, ul. Przemysłowa 9
tel. 0 59 843 37 76
e-mail: slupsk@aldimeble.pl~~555~~ **369****ZESTAW PORTO** stół + cztery krzesła
(buk)~~385~~ **189****ZESTAW ŚNIADANIOWY**
stół + dwa krzesła (buk, czarny)~~456~~ **269****KOMODA LINE**
(klon, biały)~~355~~ **189****KOMODA NAROŻNA AS**
(buk)~~515~~ **269****KOMODA TERRA**
(buk)~~390~~ **239****KOMODA RONDO**
(buk)**Zapraszamy właścicieli hoteli i pensjonatów**~~486~~ **289****KOMODA RONDO**
(buk)~~682~~ **369****KOMODA UNIT 03**~~142~~ **79**~~369~~ **189****NADSTAWKA FLEXIBILITY**
BIURKO FLEXIBILITY**BIURKO MORGAN**
(wiśnia)~~789~~ **666****ZESTAW MALAGA**
(olcha)~~489~~ **189****SZAFA PURITY 2D**
(klon biały)~~576~~ **499****SZAFA MADRAS**
(buk, olcha)~~329~~ **239****SZAFA ALDI I**
(buk)~~1175~~ **777****MEBŁOŚCIANKA LAS VEGAS**
(buk)~~2338~~ **1299****FINKA**
(zestaw 1+2)~~832~~ **729****TAPCZAN BARTEK**
(różne kolory)~~149~~ **65****REGAŁ NISKI 1D**
(klon, biały)

ING BANK

KREDYTY HIPOTECZNE

Gwarancja przystępnej raty

ING BANK ŚLĄSKI**ING** 

Słupsk, ul. Stary Rynek 7, tel. 0 59 848 15 65

SEZON NA PRACĘ – PRACA NA SEZON

Wakacje dla ludzi młodych są nie tylko czasem odpoczynku, ale i okazją do zarobku. Praca sezonowa stwarza szansę na zdobycie nowego doświadczenia, przydatnego w dorosłym życiu. Postanowiliśmy sprawdzić, co w regionie nadmorskim mogą robić ci, którzy czas wakacji chcieliby wykorzystać w sposób jak najbardziej efektywny.

Marta Kreczko na uesteckiej promenadzie wykonuje na ciele wzory malowane henną. O swojej pracy i swoich klientach wyowiada się bardzo pozytywnie – *Najchętniej jest wtedy, gdy jest bardzo gorąco, ale mam parasol, a szef zapewnia mi to, co najbardziej potrzebne. Ludzie są bardzo mili, co sprawia, że panuje wesoła atmosfera. Zainteresowanie tatuażami z henny jest duże. Choć większość czasu turyści spędzają na plaży, to schodząc z niej często proszą o to, by zrobić im tatuaż.*

Wśród szukających pracy nad morzem słychać opinie, że z powodu wymagań pracodawcy o czasie wolnym można właściwie zapomnieć. Marta na uesteckiej promenadzie sprzedaje kolorowe balony: – *Pracuję po 12 godzin dziennie. Czasami jest ciężko, ale podoba mi się ta praca. Robię to po to, by połączyć przebywanie w ciekawym miejscu z zarobkiem.*

Choć sezon rozpoczął się już 1 lipca, to – jak zapewnia **Barbara Szymańska** z filii Powiatowego Urzędu Pracy w Ustce – na chętnych do dorobienia podczas wakacji wciąż czeka sporo ciekawych ofert: – *Propozycje, którymi dysponujemy, są typowo sezonowe. Poszukiwane są osoby do gastronomii w charakterze kelnera bądź kuchara. Potrzebni są także sprzedawcy pamiątek, osoby do sprzątnięcia plaży. Podczas wakacji zdarzają się również nietypowe oferty, takie jak pracownik obsługi lodowiska czy osoba oprowadzająca po zamku strachu. Również w innych pośrednictwach pracy wciąż jesz-*



cze można znaleźć coś dla siebie. Zatrudnienie w produkcji proponuje agencja pracy tymczasowej Randstad w Słupsku.

Niestety, młodzi ludzie nie zawsze są w stanie spełnić oczekiwania pracodawców. Zdaniem B. Szymańskiej: – *Młodzież często przecenia swoje siły. Zarabianie podczas sezonu jest ciężkie i niektórzy z niego rezygnują. Dlatego pracodawcy na zasadzie pogotowia dzwonią do nas i proszą o jak najszybsze znalezienie nowych pracowników.*

W sezonie można również nieźle zarobić wykorzystując swoje talenty. **Marta Markiewicz i Przemek Sawicki** ze Słupska przyjeżdżają codziennie do Ustki, by – jak można przeczytać na kartce położonej na otwartym futerale od gitary – zarobić na studia i kebab. Grają i śpiewają na promenadzie. – *Idzie nam dobrze. Najwięcej ludzie wrzucają rano. Bywa tak, że w ciągu dwóch, trzech godzin da się zarobić około stu złotych.*

Młodzi ludzie pracują sezo-

nowo, by zarobione pieniądze odłożyć na studia lub przeznaczyć na rozwój swoich pasji. Tak robi **Agnieszka Bulanda**, która sprzedając kartki pocztowe, marzy o nowym aparacie fotograficznym. – *Podczas sezonu również bezrobotni mogą znaleźć coś dla siebie. Ważne jest ich doświadczenie w pracy – zauważa B. Szymańska.*

Co z zarobkami? Te są bardzo różne. Pracodawcy obiecują niekiedy nawet 1600 złotych miesięcznie. Okazuje się jednak, że na taką pensję może liczyć osoba, która godzi się sprzedawać pamiątki po dwanaście godzin dziennie przez siedem dni w tygodniu!

Przy grillu, stoisku z pamiątkami, w lodziarni – możliwości jest wiele. Zarobki także zmieniają się na korzyść pracowników. Warto więc nawet teraz zastanowić się nad sezonową pracą. Oprócz pieniędzy można zdobyć bezcenne doświadczenie.

Mateusz Włodarski
Fot. autor

KOMENTARZ

Miska zupy i do roboty!



To mogło się wydarzyć wszędzie. W Słupsku, Koszalinie, Warszawie. Wydarzyło się w Ustce. 50-letni Edmund Sz., kiedyś rybak, a potem bezdomny, zginął w męczarniach na łące. Ktoś cegłówką roztrzaskał mu głowę. Działo się to podczas libacji zakrapianej... denaturatem.

Prokuratura o śmiertelne pobicie kompana oskarżyła 54-letniego Romana Czajkę. Drugiemu bezdomnemu, Zbigniewowi Baranowi, postawiła zarzut nie udzielenia pomocy umierającemu. Gdy sprawa trafiła do sądu, prokurator zażądał dziesięciu lat odsiadki za śmierć i dwóch za znieczulicę. Jednakże sędzia Agnieszka Niklas-Bibik ze słupskiego Sądu Rejonowego skazała obu bezdomnych jedynie na dwa lata więzienia za to, że nie pomogli kumpłowi. Wyrok szokował prokuratora. Ucieszył natomiast mecenas Annę Bogucką-Skowrońską. Nic w tym dziwnego, w końcu adwokat jest od tego, żeby bronić klienta z jak najlepszym skutkiem.

Mnie zaskoczyła argumentacja znanej i szanowanej pani mecenas, która uważa, że ten wyrok to wyzwanie dla władz Ustki. – *Nikt się nimi nie zajmował, nie interesował ich losem. Nikt nie monitorował miejsca, w którym już drugi raz doszło do tragicznej śmierci. Gdyby było inaczej, może udałoby się uratować ludzkie życie – mówi adwokat. Zgadzam się.*

Gdyby akurat w trakcie bójki napatoczył się tam jakiś mundurowy patrol, może Edmund Sz. nadal by żył. Wątpię natomiast, by w porachunki meneli ingerował ktokolwiek inny, choćby przypadkowy przechodzień. Pewnie by się bał, bo sam mógłby zostać ofiarą.

A co do wyzwań, uważam, że problem bezdomności i pijactwa powinno rozwiązać państwo. Nie poprzez zapomogi i renty przepijane do ostatniego grosza. Nie poprzez dobrowolne „odwyki” w niemal luksusowych warunkach na dwumiesięcznych „wczasach” na koszt podatników, po których pijacy wracają do punktu wyjścia. Nie poprzez noclegownie, z których bezdomni mogą korzystać, gdy akurat są trzeźwi. Jeśli chcą jeść, spać i pić – to proszę bardzo, ale za swoje, a nie za nasze. W końcu zdecydowana większość z nich sama wybrała styl życia. Porzucili rodziny i domy, a teraz oczekują wsparcia i litości? Praktyka dowodzi, że im więcej dostają od państwa, samorządów, bliskich, tym bardziej się rozzuchwalają. Dlatego, gdyby to ode mnie zależało, zrobiłabym dla nich obozy pracy, bo większość to zdrowe chłopcy w sile wieku. Miska zupy, dozorca z batem i do roboty!

Leokadia Lubiniecka
lubiniecka@zblizenia.pl

Ruszy budowa obwodnicy

Trwa procedura wyłaniania wykonawcy obwodnicy Słupska. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem gdańskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, prace budowlane rozpocząć się mogą już na początku sierpnia i potrwać około dwóch lat.

Obwodnica liczyć będzie 16,5 km. Od strony Szczecina będzie miała swój początek jeszcze przed Bolesławicami, a połączy się ze starą „szóstką” wiodącą na Gdańsk za Redzikowem. Słupsk ominie od strony południowej. Dzięki tzw. dużej obwodnicy większość samochodów tranzytowych nie będzie musiała wjeżdżać do miasta. W znacznym stopniu odciążą to ruch na i tak zatłoczonych do maksimum słupskich ulicach.

W Słupsku zarejestrowanych jest ponad 43 tys. pojazdów, których właściciele mają sporo problemów nie tylko z przemieszczaniem się, ale i parkowaniem. Z obwodnicą związane są także nadzieje na rozwój branży handlowo-usługowej. Przy trasie zapewne konieczne stanie się wybudowanie chociażby punktów gastronomicznych i stacji paliwowych. Samo prowadzenie tej inwestycji może także dać miejsca pracy znacznej liczbie mieszkańców regionu. (hrk)

Żegnaj, Agnieszko!

Odeszła za szybko. O wiele za szybko. Miała dopiero 55 lat. W niedzielę, 6 lipca 2008 roku, po ciężkiej chorobie zmarła Agnieszka Sztorc. Długo i dzielnie walczyła z chorobą. Niestety, została pokonana.

Kim była Agnieszka? Wspomniałbym Człowiekiem. Kochającą Matką i Żoną. Wierną w przyjaźni i miłości. Była też uwielbianą przez uczniów Panią od geografii i biologii. W pamięci wielu słupszczyzan pozostanie znana sportsmenką. Karierę sportową zaczęła w 1968 roku w słupskim Klubie Siatkarskim „Czarni”. Była wychowanką tego klubu, nigdy nie opuściła jego barw, mimo kuszących propozycji z innych miast Polski. W 1976 roku wywalczyła ze swoją drużyną brązowy

medal na mistrzostwach Polski, a już dwa lata później zdobyły mistrzostwo Polski.

Agnieszka Sztorc ukończyła Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Słupsku. Zaraz po studiach podjęła pracę w Szkole Podstawowej nr 9. Jako nauczycielka przepracowała 30 lat. Dzieci Ją uwielbiały, bo zawsze miała dla nich czas i serce. W 2000 roku zdobyła tytuł „Nauczyciela Roku”. To bardzo prestiżowe wyróżnienie dla pedagoga, gdyż nauczycieli zgłaszają i wybierają sami uczniowie. Agnieszka była z niego bardzo dumna. To utwierdziło Ją w przekonaniu, że dobrze wypełniła swoją zawodową misję.

Agnieszka nie ograniczała się do roli matki, żony, nauczycielki. Miała wiele pasji i zainteresowań. Pozostała kibicem. Pasjonowała ją



koszykówka. Kochała muzykę, teatr, kino, dobre książki. Była fanką Marka Grechuty.

Zostawiła męża Jana, córkę Anię i syna Łukasza. W tych ciężkich i trudnych chwilach łączymy się z Wami w smutku.

Żegnaj, Agnieszko. Dla nas nie umarłaś. Żyjesz w pamięci bliskich.

Przyjaciele z redakcji „Zbliżeń”.

DWUTYGODNIK
ZBLIŻENIA
Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745
Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2
REGIONALNY

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka
Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz
Redaguje zespół
Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki
Opracowanie graficzne
Norbert Bednarek
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:
specjalista d/s reklamy
Hanna Wrońska
al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 0598429820,
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Kolportaż
Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl



Entuzjastycznie przyjmowany zespół Kujawy-Sydney



Witrohon porwał publiczność wigorem i rytmem

Spotkanie Kultur

W Kobylnicy odbył się Festiwal Kultur. We wtorkowy wieczór w sali Zespołu Szkół Gminnych zaprezentowały się Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca „Bytów”, Zespół Ukraińskiego Tańca Ludowego „Witrohon” oraz gość specjalny – Zespół Tańca i Pieśni „Kujawy-Sydney” z Australii.

- Cieszę się, że możemy gościć w naszej gminie członków polonijnego zespołu – mówił podczas otwarcia Festiwalu Kultur **Jan Plutowski**, zastępca wójta i sekretarz gminy Kobylnica. – Mamy do czynienia z prawdziwymi patriotami, którzy wychowują swoje dzieci z poszanowaniem polskiej tradycji, obchodzą polskie święta i zapewniają edukację w polskich szkołach. Szerzą również polskość poprzez taniec i pieśń, krzewienie narodowej kultury.

Publiczność powitał także jeden z opiekunów australijskiego zespołu **Ryszard Żurawski**: – Miło mi wrócić do miejsca skąd przed 27 laty wyruszyłem w świat. Urodziłem się w tej gminie, w Lubiniu, a szkołę kończyłem w Słupsku. Wdzięczny jestem władzom gminy, że zdecydowały się nas zaprosić, a serdeczność i gościnność przyjęcia trudne są do wysłowienia. Dziękujemy wszyscy i postaramy się odwdziżyć najlepiej jak umiemy, czyli pieśnią i tańcem.

Wszyscy zachwyceni byli pięknem i liczbą strojów zespołu. Ekipa przywozła ze sobą garderobę ważącą ponad 600 kilogramów. Niemal każdy taniec czy wiązanka tańców to prezentacja innego stroju. Nic dziwnego – podczas ponad trzydziestoletniej historii „Kujawy-Sydney” korzystali oni ze współpracy choreografów i kostiumologów będących niegdyś członkami takich zespołów jak „Mazowsze” czy „Śląsk”.



Bytów zaprezentował folklor Kaszubski



Równie efektownie zaprezentował się na scenie Zespół Ukraińskiego Tańca Ludowego „Witrohon” działający przy Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Tarasa Szewczenki w Białym Borze. Tańce ludowe z różnych regionów Ukrainy, m.in. Huculszczyzny, Bukowiny, Zakarpacia, Pokucia, Kijowszczyzny porwały publiczność i przybliżyły mało jeszcze – wbrew pozorom – znaną kulturę ukraińską. Opiekę artystyczną nad zespołem sprawuje **Andrzej Drozd**.

Niepowtarzalny urok linii melodycznej i choreografii oraz charakter kaszubskiej tradycji pokazał na scenie „Bytów”. Prowadzony przez **Jana Steca** zespół cieszy się dużym uznaniem i ma w swojej kolekcji wiele laurów zdobytych na festiwalach, konkursach i przeglądach folklorystycznych.

Widzowie zgromadzeni w sali ZSG bawili się doskonale, a **Grzegorz Gurłacz** prowadzący ten ludowy koncert, umiejętnie sterował emocjami. (red)

Fot. Zbigniew Bielecki



Jan Plutowski i Ryszard Żurawski otwierają Festiwal Kultur



Dla wiejskiego biznesu



Wyższa Szkoła Biznesu Wiejskiego w Słupsku obchodziła piątą rocznicę powstania. Uroczystość połączona była z wręczeniem absolwentów dyplomów inżynierom gospodarki przestrzennej. – W tym krótkim czasie naszą uczelnię ukończyło ponad 160 osób – mówił podczas uroczystości prof. dr hab. inż. **Andrzej Hopfer**, rektor WSBW. – Był to przede wszystkim okres wrastania szkoły w pejzaż naukowy regionu i zdobywania uznania środowiska. Sądzę, że udało nam się zaznaczyć swoją indywidualność i fakt elastycznego reagowania na potrzeby nie tylko lokalnej społeczności.

Władze uczelni podkreślają, że WSBW przygotowuje zawodowo fachowców, którzy są bardzo poszukiwani przez pracodawców

zajmujących się nie tylko biznesem wiejskim. Specjaliści z dziedziny zarządzania hotelarstwem, agrobiznesem, placówkami handlu, gastronomii i rzemiosła bez trudu znajdują zatrudnienie. Po-

dobnie jest z absolwentami kierunku „gospodarka przestrzenna”, którzy – w zależności od specjalizacji – mogą zajmować się kształtowaniem krajobrazu, przygotowywać plany zagospodarowania przestrzennego, prowadzić doradztwo biznesowe czy dokonywać wyceny nieruchomości.

W ocenie władz Słupska szkoła trafiła w od dawna zgłaszane potrzeby na kadry fachowo przygotowane do pracy w regionie o takim profilu gospodarczym jak nasz. Wyrazem docenienia wysiłków zmierzających do wzbogacenia oferty naukowej Słupska było przyznanie rektorowi Andrzejowi Hopferowi nagrody Prezydenta Miasta I stopnia.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



KAMERALNIE I PRESTIŻOWO

W Słupsku przy ulicy Starzyńskiego rozpoczęła działalność galeria handlowa „Prestige”. Na 3,5 tysiącach metrów kwadratowych pojawiają się nowe sklepy i usługi. W galerii są ruchome schody oraz winda dla niepełnosprawnych. Małgorzata Dawidowska – jedna ze współwłaścicieli galerii „Prestige” – opowiedziała nam, co ma wyróżniać centrum handlowe od innych tego typu placówek.

– Nasza oferta skierowana jest do wszystkich mieszkańców Słupska. Na pierwszym piętrze powstaje największy w mieście sklep sportowy o powierzchni ok. 1000 m², w którym znajdzie się coś zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Za około dwa tygodnie sklep będzie otwarty. Na parterze działa już bank oraz poczta. Część powierzchni,

którą dysponujemy, jest jeszcze wolna, ale wkrótce powstanie biuro turystyczne. Pojawi się ponadto kilka sklepów z odzieżą damską i męską. Od czerwca na drugim piętrze na powierzchni ok. 300 m² działa już Centrum Fitness SPA, charakteryzujące się bardzo bogatą ofertą z zakresu odnowy biologicznej. Wkrótce swoje usługi oferować będzie również kosmetyczka, masażystka i fryzjer. Co do trzeciego piętra, to jesteśmy w trakcie rozmów z potencjalnymi najemcami i nie mogę zdradzać wszystkiego. Mamy bardzo dużo ofert. Oczywiście, jeśli w międzyczasie pojawi się coś nowego i bardzo ciekawego, to jesteśmy w stanie zgodzić się na współpracę.

Centra handlowe są podobne. Różnią się jedynie ilością sklepów. Każdy właściciel obiektu chce, by znalazły się u niego jak najlepsze, markowe sklepy. Mamy jednak mniejszą powierzchnię od innych, więc wierzę, że będzie u nas bardziej kameralna atmosfera. Nie będzie to moloch, w którym wciąż panuje wielki hałas. Mam nadzieję, że dzięki temu klienci chętniej będą robić u nas zakupy. Myślimy też o tym, aby w galerii powstała kawiarenka, w której można będzie odpocząć, wypić kawę, zjeść coś.

Długo zastanawialiśmy się nad odpowiednią nazwą galerii. Powstało już tyle sklepów, że trudno było wymyślić coś interesującego. Mamy jednak nadzieję, że poprzez taką nazwę podkreślimy, iż nasze centrum będzie prestiżowe, że znajdują się w nim rzeczy naprawdę wysokiej jakości.

Mateusz Włodarski

Fot. Ryszard Hetnarowicz



Słupsk, jakiego nie znamy...

W ostatni dzień czerwca w galerii Artelier członkowie klubu „Fotoaktywni” spotkali się, by otworzyć wystawę „Inny Słupsk, Słupsk, jakiego nie znamy...”, poświęconą naszemu miastu. Do końca lipca mieszkańcy Słupska będą mogli obejrzeć kilkadziesiąt fotografii prezentujących oryginalne spojrzenia na gród nad Słupią.



Fotoaktywni, czyli Słupski Klub Fotograficzny, działa przy Słupskim Ośrodku Kultury od września ubiegłego roku. W jego skład wchodzi kilkunastu pasjonatów fotografii. Podczas spotkania towarzyszącemu otwarciu wystawy członkowie klubu rozmawiali oczywiście głównie na tematy poświęcone swojej pasji. Jak zapewniał prezes klubu – **Michał Słupczewski** – tuż po wakacjach „Fotoaktywni” będą przygotowywali się do zorganizowania wystawy poświęconej krajobrazom nadmorskim.

Zdjęcia zgromadzone w Artelier ukazują Słupsk różnorodny, miasto zarówno nowoczesne, jak i charakteryzujące się ciekawymi zabytkami. Na wystawie, obok zdjęć z codziennego życia, znajdują się także fotografie z ważnych wydarzeń, takich jak chociażby manifestacji przeciw lokalizacji na Pomorzu elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej.

Każdy, kto ma ochotę zobaczyć Słupsk z wielu perspektyw, powinien odwiedzić Artelier.

Mateusz Włodarski

Fot. autor

„Malarnia” dla dzieci

Bałtycka Galeria Sztuki Współczesnej zaprasza dzieci i młodzież w wieku szkolnym na warsztaty artystyczne pt. „MALARNIA”. Zajęcia potrwają do 20 lipca w godz. 11 -13 przed Basztą

Czarownic w Słupsku, Al. F. Nullo 8. Wszystkich chętnych prosimy o przyniesienie farb i pędzli. W dni deszczowe warsztaty będą się odbywały w galerii „Baszta Czarownic”. (LL)

„Teraz Polska” wciąż w Słupsku

Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego przedłużyła naszemu miastu o kolejny rok prawo do używania godła i hasła „Teraz Polska” – informuje Mariusz Smoliński, rzecznik prezydenta Słupska.

„Teraz Polska” to niekomercyjny konkurs, którego zadaniem jest wyłonienie najlepszych produktów i usług, gmin, produktów lokalnych i przedsięwzięć innowacyjnych.

Celem konkursu w kategorii gmin jest wyłonienie oraz wyróżnienie godłem „Teraz Polska” najlepszych pod względem gospodarności oraz atrakcyjności dla mieszkańców i przedsiębiorców gmin

w Polsce.

Nagroda promuje gminę, podkreśla jej atrakcyjność oraz przyciąga do wyróżnionej gminy inwestorów. Jest gwarantem solidności i wzorowej pracy urzędu. Godło „Teraz Polska” stanowi oryginalne narzędzie budujące markę gminy oraz jej prestiż. (LL)



TERAZ POLSKA

**Marylin Monroe śpiewała kiedyś, że najlepszymi przyjaciółmi każdej dziewczyny są diamenty...
No cóż, nie każdego na nie stać. Ale kamienie półszlachetne są też bardzo efektowne.**

Najlepsi przyjaciele kobiety

Rodzeństwo – Elżbieta Sokołowska i Piotr Marhall od sześciu lat prowadzą sklep na usteckiej promenadzie. Niby nic, sklepików wszak w Ustce nie brakuje. Ten jednak jest jedyny w swoim rodzaju. Przyciąga tłumy ludzi. Kupujących i podziwiających. A jest co podziwiać. Turkusy, bawole oczy, amazonity, fluoryty, mala-chity i całe mnóstwo innych kamieni półszlachetnych. Oczy pań przyciągają korale, bransoletki, kolczyki, zawieszki. Co takiego mają w sobie kolorowe kamyczki? Cudowne, bajkowe zestawienia kolorystyczne oszlifowanych i oprawionych często w srebro kamieni budzą zachwyt elegantek. Znaczący temat i wielbiciel medycyny niekonwencjonalnej wierzą, że kamienie te mają tajemną moc. Kamienie od zarania dziejów traktowane były jak amulety przynoszące szczęście. Niektórym przypisywano zdolności lecznicze.

Pełne skrzynie

W tej chwili faktycznie tylko sprzedajemy kamienie i biżuterię – opowiada Piotr Marhall. – Na początku jednak sami szukaliśmy kamieni. Pochodzimy z Dolnego Śląska, czyli z okolic obfitujących w agaty. Bakcyła łykneliśmy jako nastolatki. Zaczęło się od zbierania ciekawych okazów, potem wymienialiśmy się z innymi zbieraczami. Poszukiwania traktowaliśmy jak przygodę. Wyruszyliśmy uzbrojeni w szpadle, kilofy i młotki z ostrą krawędzią. Kopaliśmy głębokie dziury, żeby coś znaleźć. Przyszły mąż mojej siostry miał tak zwanego nosa. Najpierw dokładnie oglądał podłoże i okoliczne skałki i gdy był pewien, że w danym miejscu możemy coś znaleźć – zaczynaliśmy kopać.

W naszym rodzinnym domu, w piwnicy stały skrzynie wypełnione po brzegi kamieniami. Ładniejsze okazy stały na kredensach.

Pod koniec lat siedemdziesiątych powstały pierwsze giełdy w Polsce. Kamienie półszlachetne zaczęto wykorzystywać do wyrobu biżuterii. W latach osiemdziesiątych zaczęliśmy jeździć na giełdy zagraniczne i przywozić kamienie występujące na całym świecie – dodaje pan Piotr.

Największa giełda znajduje się w Stanach Zjednoczonych, a w Europie jeździ się do Francji i do Niemiec.

Twardość danego minerału określa się według skali Mohsa. Najbardziej miękki jest talk, najtwardszy oczywiście diament. Kamienie do siódmego stopnia twardości nazywane są półszla-

chetnymi, te powyżej to już kamienie szlachetne.

Najwięcej kamieni półszlachetnych występuje w Brazylii.

Polski diament

Najbardziej znanym polskim kamieniem jest krzemień pasiasty – występujący tylko i wyłącznie w województwie świętokrzyskim. Poza tym nie ma go w żadnym innym miejscu na świecie. – Krzemień pasiasty nazywany jest polskim diamentem – wyjaśnia Piotr Marhall. – Szczerze mówiąc jest raczej skromnej urody. Do niedawna raczej mało popularny, jego cena nie była wysoka. Wypromowany został o dziwo przez zachodnie gwiazdy, biżuterię z krzemienia pasiastego zaczęli na przykład nosić Beckhamowie. Cena tego minerału raptownie podskoczyła. Podobno krzemień pasiasty ma właściwości odmładzające.

W nadprzyrodzone właściwości przeróżnych kamieni wierzą już od zarania dziejów. – Z tymi nadprzyrodzonymi właściwościami kamieni jest dokładnie tak jak z medycyną niekonwencjonalną – trzeba w to wierzyć. Wiara, jak wiadomo, czyni cuda, ewentualnie przenosi góry. Najbardziej działa chyba autosugestia. Wiara w takie zdolności ochronne powstała bardzo dawno temu – pierwotni myśliwi szli polować na mamuty mając przy sobie kamienie. Jeżeli udało się mamuta upolować i wrócić w całości – przypisywano to często danemu kamieniowi.

Najwięcej właściwości leczniczych posiada według wtajemniczonych kryształ górski, czysta odmiana kwarcu, oczyszczająca

aurę. Kamień, żeby jego moce w pełni zadziałały musi mieć styczność ze skórą. Największą moc mają kamienie nie obrobione ludzką ręką. Dobrze taką bryłkę postawić na przykład na telewizorze – zlikwidujemy w ten sposób negatywne działanie fal emitowanych przez odbiornik.

„Wsiąść do pociągu byle jakiego, nie dbać o bagaż, nie dbać o bilet, ściskając w rękę kamyczek zielony...” Przebój Maryli Rodowicz śpiewa kolejne pokolenie.

– Ten zielony kamyczek to awenturyr, zwany również kamieniem PKP – mówi właściciel sklepu. Z awenturyrą związana jest bardzo ciekawa historia. Jego nazwa pochodzi z włoskiego „per aventura” czyli przez przypadek. Awenturyr jest półprzezroczysty, a w środku ma tak jakby garść miedzianych opiłków. Historia mówi, że w jednej z weneckich hut szkła młody czeladnik potrafił pojemnik z miedzianymi opiłkami, które wpadły do surowki zielonego szkła. Przestraszony nie przyznał się do tego mistrzowi, myśląc, że ten niczego nie zauważy. Stało się inaczej – mistrz pokazał inny efekt, który bardzo się spodobał. Po latach niemiecki geolog odkrył zielony minerał i na pamiątkę wydarzenia z weneckiej huty nazwał go awenturyrą – dodaje Piotr Marhall.

Awenturyr ma działanie antystresowe. Wszystkie zielone kamienie mają takie właściwości, podobnie jak zielony kolor.

Kolejnym ciekawym kamieniem jest chryzokola, bardzo rzadki minerał, który rodzeństwo kupiło na francuskiej giełdzie.



Podobno pomaga przy porodzie, każda pani szycząca się do porodu powinna zaopatrzyć się właśnie w chryzokolę. Kwarc dymny ma właściwości antynowotworowe. Kamień księżycowy nie pochodzi wcale z Księżyca. Jego nazwa wzięła się od srebrzystych refleksów, widocznych pod pewnym kątem.

Osoby chcące się ustrzec przykrych skutków spożycia nadmiernych ilości alkoholu powinny mieć przy sobie amethysty.

– Z greckiego amethystos, czyli nieupojny – wyjaśnia pan Piotr. – Mnie osobiście się to jednak nie sprawdziło...

Ciekawostką są popularne od wielu, wielu lat kamienie syntetyczne – piasek pustyni i noc Kairu. Ich wytwarzanie owiane jest tajemnicą. Piasek pustyni – brązowy kamień upstrzony niezliczonymi, mieniącymi się złotem drobinami przypominającymi właśnie rozgrzany, pustynny piasek. Noc Kairu – tak podobno wygląda rozgwieżdżone nad Kairem niebo.

Największy amonit

Obok sklepu, w dawnym schronie przeciwlotniczym mieści się muzeum minerałów. Zwiedzający mogą zobaczyć na przykład największego, znajdującego się w prywatnych rękach amonita czyli ogromnego, skamieniałego

ślimaka sprzed 200 milionów lat. Jeszcze starszy jest orthoceras – skamieniały stawonóg liczący sobie około 400 milionów lat.

– Mamy wiele takich ciekawostek – opowiada Piotr Marhall. – Amonita kupiliśmy na giełdzie od handlarzy z Maroka. Mamy również największy w Polsce, oczywiście również w prywatnych rękach – monokryształ. Jest to słup kryształu, pochodzący z prywatnej kopalni kryształów w Tucson w Stanach Zjednoczonych. W gablotach rozmieszczonych na ścianach można obejrzeć naprawdę ciekawe minerały pochodzące ze wszystkich stron świata. Każdego roku staramy się dokładać nowe okazy. Ciekawostką, zwłaszcza dla dzieci, jest rekonstrukcja dinozaura.

– W sklepie również można kupić skamieniałości – dopowiada pani Ela. – Popularne są na przykład zęby rekina kopalnego, zawieszane na szyi przez młodych panów zadają szyku. Pochodzą z Maroka, gdzie wykopuje się je w ogromnych ilościach, dlatego są bardzo tanie. Inne skamieniałości też świetnie nadają się na ozdoby. Pamiętam klientkę, starszą panią, która kupiła u nas taką ozdobę mówiąc: – Nareszcie będę miała na szyi coś starszego ode mnie...

**Katarzyna Sowińska
Fot. Szczepan Kolada**



Budują, zarządzają, administrują

Rozmowa z Edwardem Rokoszem – prezesem Usteckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego



W przyszłym roku UTBS-owi „stuknie” dziesięć lat. Będzie to pierwszy poważny jubileusz spółki, która – co widać gołym okiem – zarządza coraz większym mieniem i buduje coraz więcej mieszkań. Proszę powiedzieć jakie są główne zadania UTBS-u.

– Usteckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego zostało powołane po to, by budować w mieście nowe mieszkania, a także administrować i zarządzać mieniem komunalnym na zlecenie Urzędu Miejskiego. Obecnie nasza spółka zajmuje się rewitalizacją starych chat rybackich, administrowaniem mieszkaniami własnymi i wspólnot mieszkaniowych, zarządzaniem cmentarzami komu-

nalnymi w Uście i w Zimowiskach oraz innymi usługami, takimi jak drobne remonty i naprawy, utrzymanie zieleni. Prowadzimy także duże inwestycje mieszkaniowe. Ostatnia nasza duża inwestycja to 83 mieszkania – przy ul. Bakuły budynek z pięćdziesięcioma mieszkaniami oraz ostatni budynek przy ul. Kościelniaka z 33 mieszkaniami. Teraz ruszamy z budową stu mieszkań w pięciu budynkach przy ul. Grunwaldzkiej. Będą to mieszkania TBS-owskie, ale otrzymują je rodziny wskazane przez miasto Ustka w ramach programu rewitalizacji starej Ustki. Mieszkańcy tych domów płacić będą czynsz według stawek obowiązujących w budynkach komunalnych, a różnicę dopłacać nam będzie miasto z budżetu. Na tę inwestycję zaciągniemy 9,8 mln zł kredytu.

A ile własnych mieszkań ma już spółka?

UTBS ma jedenaście budynków, w których znajduje się 389 mieszkań o powierzchni 18,5 tysiąca metrów kwadratowych. W tym jest też 50 lokali przy ul. Bakuły zrealizowanych w ramach rewitalizacji starej Ustki.

Mieszkania UTBS-owskie są podobno drogie w utrzymaniu. Ile wynosi czynsz?

– Czynsz za jeden metr kwadratowy wynosi obecnie 6.80 zł i jest wyższy, niż w budynkach komunalnych. Gdy dodać do tego opłaty za media, wychodzi że czteroosobowa rodzina w mieszkaniu ok. 50 m płaci miesięcznie ok. 500 zł.

Trzeba jednak pamiętać, że na budowę tych mieszkań musieliśmy zaciągnąć kredyty i teraz trzeba je spłacać. Łączna kwota kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego wynosi 22,5 miliona złotych. W ubiegłym roku spłaciliśmy około 1 miliona zł (odsetki i spłata kapitału). Obecne ceny materiałów budowlanych i robocizny spowodowały, że znacznie wzrosła cena wykonania jednego metra kwadratowego mieszkania. Przewiduję, że będzie się ona kształtowała na poziomie ok. 3.300 złotych.

Zajmujecie się też rewitalizacją starych chat. To bardzo widoczna część waszej działalności, gdyż w centrum miasta wyrastają nowe, piękne budynki, utrzymane w stylu szachulcowych rybackich chałup.

– W ubiegłym roku skończyliśmy budowę dwóch pierwszych domów przy ulicach Findera i Kosynierów. Zostały sprzedane na przetargu za 1,3 mln złotych netto. Nasz zysk wyniósł ok. 200 tysięcy

złotych. W tym roku wystawiamy na sprzedaż osiem zrewitalizowanych domów. I już przygotowujemy do odbudowy następne. Wykonujemy inwentaryzację starych budynków i na tej podstawie projektujemy nowe. Staramy się jak najwierniej odtworzyć te budynki i ich architekturę z zachowaniem aktualnych wymagań i norm technicznych.

Jak dużym majątkiem gminy zarządza UTBS?

– Jest to dokładnie 798 mieszkań komunalnych i socjalnych w 96 budynkach komunalnych i w 101 budynkach wspólnot mieszkaniowych o łącznej powierzchni ponad 33 tysięcy metrów kwadratowych. Prócz tego ok. 90 lokali usługowych i garaży. W ubiegłym roku przeprowadziliśmy remonty na kwotę 1,2 mln złotych. W tym roku na remonty planujemy wydać ok. 1 mln złotych.

Jaki wynik osiągnęła spółka w 2007 roku?

Z racji zaciągniętych i spłacanych kredytów spółka musi osiągać dobre wyniki finansowe. W ubiegłym roku przychody UTBS wyniosły 4,8 mln zł, a koszty działalności spółki 4,6 mln zł. Nasz zysk brutto wyniósł 200 tysięcy złotych. Spółka jest wiarygodnym partnerem dla banków.

rem dla banków.

Jeden z radnych zarzucił panu, że zaczął się sezon, a wy robicie elewacje, między innymi przy ul. Marynarki Polskiej.

– Sezon na docieplanie budynków i remonty elewacji trwa od wiosny do zimy. Lato jest najlepszym okresem do takich robót. Myślę, że te prace nie są zbyt uciążliwe dla przechodniów, a kiedyś przecież musimy je wykonać i wszyscy powinniśmy się cieszyć, że Ustka pięknieje. Przypomnę tylko dawny wygląd budynków WAM-u (obecnie wspólnot mieszkaniowych) przy ul. Dąbrowszczaków, budynkach przy ul. W. Młodych czy ul. Kopernika.

Jakie są najpilniejsze potrzeby i zamierzenia spółki?

– Bardzo potrzebujemy terenów pod mieszkaniowe budownictwo społeczne. Blisko 400 osób jest zainteresowanych mieszkaniami w UTBS-ie. Potrzebujemy też wykonawców robót budowlanych za rozsądną cenę. Ostatnio musieliśmy dwukrotnie odwoływać przetargi, bo firmy budowlane bardzo zawyżały ceny za swoje usługi. Po prostu wykorzystują fakt, że wielu fachowców wyjechało z kraju.

Rozmawiała: Leokadia Lubiniecka
Fot. Zbigniew Bielecki

Zabawa z marynarzami

Ogromnym zainteresowaniem tysięcy turystów i mieszkańców Ustki cieszyły się imprezy plenerowe zorganizowane przez usteckich i świnoujskich marynarzy w kapitanacie portu Ustka z okazji Święta Marynarki Wojennej.

Marynarze z Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej, 9 Dywizjonu Przeciwlotniczego oraz załoga ORP „Dąbie” byli głównymi bohaterami święta. Prezentacja sprzętu przeciwlotniczego, zwiedzanie okrętu oraz pokaz systemu walki wręcz Kravmaga – to największe hity imprezy. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyło się stoisko promocyjne, na którym kadra CSzMW wyjaśniała warunki podjęcia służby w Marynarce Wojennej. To, co się działo, mogli zobaczyć również widzowie za pośrednictwem



TVN 24, który na bieżąco relacjonował wydarzenia z marynarskiego święta.

Tekst i foto: Robert Biernaczyk



IMPREZY W USTCE

11-24 lipca



11-24.07.2008, PRZYSTAŃ ŻYWIEC – codziennie imprezy rozrywkowe
Plaża wschodnia

11-13.07.2008, piątek-niedziela
Teatr w porcie - Prezentacja spektakli teatralnych dla dzieci.
Port wschodni

11.07.2008, piątek 11.00
VI Płazowy Turniej Piłki Nożnej. Kat. OPEN
Plaż wschodnia sektor I (sportowy)

12.07.2008, sobota
"WARHEAD 2008" - Impreza Rockowa
Teren po Parafii

12.07.2008, sobota, 11.00-18.00
Pokazy oraz nauka pływania złota.
Promenada przy Muzeum Minerologicznym

13.07.2008, niedziela, 10.00
I Morskie wyścigi Kajaków Turystycznych „O Bursztynowy Kajak Ustka 2008”.
plaża wschodnia, Orzechowo-Ustka

15 oraz 22.07.2008, wtorek, 11.00
Płazowa Piłka siatkowa. Kat. OPEN.
Plaża wschodnia

15.07.2008, wtorek, 17.00
IV Wakacyjne Grand Prix Ustki w Brydżu Sportowym.
Cykl turniejów letnich. OWS „Energetyk”

16 oraz 23.07.2008, środa
"Płynie balia przez odmyty czyli Kulinaryny Rejs Koziołka Matołka Ustka-Ustka". Program dla dzieci.
Scena na promenadzie nadmorskiej

16.07.2008, środa, 11.00
Płazowa Piłka Nożna. Kat. OPEN.
Plaża wschodnia

17.07.2008, czwartek, 17.00
„Ustecka Muszelka”. Konkurs piosenki dla turystów.
Muszla koncertowa na promenadzie

18.07.2008, piątek, 10.00
Uroczysta przysięga wojskowa marynarzy.
OSiR

18.07.2008, piątek, 22.00
Letnia Scena Teatralna. "Zemsta" A. Fredry
Plac przy Ratuszu

18.07.2008, piątek, 9:00-17:00
Kampania "HELP-dla życia bez tytoniu".
Plaża wschodnia

19.07.2008, sobota
Pochód potworów morskich.
Plaża wschodnia

19-20.07.2008, sobota-niedziela
Bielsko-Biała i Beskidy w Uście.
Promenada nadmorska

19.07.2008, sobota, 11.00
Turniej Piłki Nożnej Seniorów o Puchar Dyrektora OSiR-u
OSiR

19.07.2008, sobota, 11.00
Impreza motoryzacyjna „Rage-Race”. Postój i ekspozycja samochodów ekskluzywnych (exotic cars).
Port

20.07.2008, niedziela
Ogólnopolski Turniej w Siatkówce Płazowej Kobiet.
Plaża wschodnia

20.07.2008, niedziela
Zawody spławikowe o Puchar Burmistrza Miasta Ustka oraz Puchar OW „Słowiniec”
Molo – Ustka

20.07.2008, niedziela, 17.00
„Święto latarni”. Impreza paraplastyczna, rodzinna.
Wzgórze latarni morskiej

22.07.2008, wtorek, 11.00
Płazowa piłka siatkowa. Kat. OPEN.
Plaża wschodnia

23.07.2008, środa 11.00,
Płazowa Piłka Nożna. Kat. OPEN.
Plaża wschodnia I sektor (sportowy)

23-24.07.2008, środa-czwartek, 11.00-19.00
"Bezpłatny masaż – niezapomniana atrakcja dla turystów"
Plaża wschodnia

24.07.2008, czwartek, 19.00
„Koncert na trawie”. Koncert kwartetu smyczkowego.
Pomnik Chopina na promenadzie

Identyfikujemy się z miastem

Wiaty przystanków autobusowych firmowane przez Scanię wywołują zaniepokojenie i zainteresowanie nie tylko pasażerów lokalnych przewoźników, ale i turystów. Ozdobione ciekawymi zdjęciami i kolorowymi reklamami szybko zdobyły sobie uznanie słupszczan.

- Jest to bardzo dobra forma współpracy z miastem i działania na rzecz jego mieszkańców - mówi Sylwester Wojewódzki, dyrektor Scania Production Słupsk S.A. - Firma czuje się ze Słupskiem związana i staje się coraz bardziej rozpoznawalna. Taka identyfikacja podoba się również naszym pracownikom, którzy przecież z tych przystanków korzystają. A przy tym dodatkowo służy reklamie nie tylko dla słupszczan, ale i turystów przejeżdżających przez miasto.

Z faktu pojawienia się tych przystanków zadowolone są również władze miasta. Rada Miejska podjęła uchwałę obniżającą czynsz dzierżawny tym firmom, które w takiej formie chcą reklamować swoje produkty. - Ten pomysł zrodził się podczas mojej wizyty w Łodzi, gdzie zobaczyłem takie firmowe przystanki - opowiada o źródle inspiracji Wiesław Kurtiak, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Słupsku. - Trafiliśmy na podat-



ny grunt w Scanii i Nordzie a w niedługim czasie przyjdzie kolej na kolejne działające w Słupsku przedsiębiorstwa produkcyjne. Mam nadzieję, że w ten sposób znikną z miejskiego pejzażu straszące swoim wyglądem i zdewastowane przystanki.

ZDM nie mógł nadążyć za wandalami. Bezustanne naprawy i szklenie zniszczonych wiat pociągało za sobą ogromne koszty. Teraz ten ciężar spoczywa na dzierżawcy przystanku i reklamodawcy zarazem. Miasto nie stawia im żadnych warunków co do kształtu architektonicznego i wyglądu wiaty. - Musimy jedynie przestrzegać ograniczeń wynika-

jących z wielkości dzierżawionej działki, kubatury i zasad korzystania z pasa drogowego - dodaje W. Kurtiak.

W ten sposób przystanki zyskały "własne życie". Jednocześnie ożywiły kolorami słupskie ulice. Ważne jest i to, że ich estetyka chociaż w pewnym stopniu "onieśmieliła" wandalów. Trzeba jednak zaangażowania wielu jeszcze firm, żeby zamienić zrujnowane wiaty przystankowe na takie, jakie postawiła słupska Scania. Dyrektor ZDM zapewnia, że takie rozmowy są już bardzo zaawansowane, a umowy czekają na realizację. (hrk)

Fot. Wojciech Bielecki

Nasza sonda

Naśladownictwo wskazane

Przystanki opatrzone logo "Scanii" wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie słupszczan. Zdecydowanie odróżniają się od innych i przyciągają wzrok. Co mieszkańcy miasta sądzą o tym pomysłem?

- Co tu dużo mówić. Inicjatywa godna naśladowania przez innych - twierdzi **Andrzej Dyka**, który prowadzi kiosk wbudowany w wiatę przystanku przy al. Wojska Polskiego. - "Scania" dba o swoje przystanki, a efekty tego są widoczne. Dodatkowo - a przecież nie musieli tego robić - obudowali mój kiosk, dzięki czemu całość zyskała na estetyce. Nic tylko przyklasnąć takim pomysłom.



- Bardzo mi się podoba, że te przystanki są takie jasne i przestronne - podkreśla **Beata Szempruch** - Korzystne jest również to, że miasto jest trochę odciążone finansowo. A poza tym taki przystanek jest wspólną reklamą dla firmy, która go postawiła i nim się opiekuje.



- Wyjątkowo trafiony - zapewnia **Feliks Krupski**. - Estetyka tych wiat poprawia nie tylko wygląd samych przystanków, ale i całego otoczenia. Uważam, że w tę akcję powinny włączyć się inne firmy, które mają swoje siedziby w Słupsku lub w pobliżu. Ich pracownicy też przecież korzystają z komunikacji miejskiej.



(hrk)

Fot. Wojciech Bielecki

Ciężki i pojemny!



Scania-Vabis nie odżegnywała się od zadań zleczanych jej przez Ministerstwo Obrony Królestwa Szwecji. Zapotrzebowanie na samochód ciężarowy przystosowany do przewożenia wyposażenia artyleryjskiego pojawiło się pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku. Już w roku 1960 gotowy był prototyp ciężarówki wojskowej LA82. Pojazdowi nadano nazwę "Anteater". Ten 11-tonowy pojazd był największym jaki kiedykolwiek zbudowano

w Szwecji. Nawet w ekstremalnie trudnych warunkach mógł ciągnąć 5-tonową przyczepę a dodatkowo zabrać 10 ton wyposażenia artyleryjskiego.

Było to możliwe między innymi dzięki temu, że w samochodzie umieszczony został 6-cylindrowy silnik o mocy 220 KM. Jednocześnie kierowca miał do dyspozycji skrzynię biegów z dziesięcioma przełożeniami. Na drodze ciężarówka z ładunkiem 8 ton na przyczepie i 20 tonami własnymi osią-

gała prędkość 75 km/h. W swoim kształcie wyróżniała się między innymi tym, że początek platformy ładunkowej wyposażony został w kabinę, z której skorzystać mogli artylerzyści.

Warto podkreślić, że z doświadczeń Scanii-Vabis skorzystali także konstruktorzy innych pojazdów wojskowych. Model stworzony w Szwecji stał się niemal powszechny w konstruowaniu pojazdów militarnych tego typu. (hrk)

Jarmark na ludowo

Ruszył X jubileuszowy Jarmark Gryfitów. W jego ramach, w najbliższą niedzielę – 13 lipca, na placu Rybackim oraz placu Zamkowym będą miały miejsce wystawy twórczości ludowej.

Coroczne, letnie jarmarki łączą historię, sztukę i folklor. W tym roku Jarmark Gryfitów ograniczy się do 9 niedzielnych edycji. Każda z nich będzie miała swojego gospodarza, np. Drużyna Rycerska Bogusława V – zainicjuje walki rycerskie, „Teatr Władcy Lalek” – „zwoła” VIII Sabat Czarownic, Ośrodek Teatralny „Rondo” – przybliży twórczość Witkacego, a Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami” przeprowadzi akcję „Moje zwierzę – mój przyjaciel.”

Najbliższa impreza podąży „szlakiem turystycznym atrakcji regionu słupskiego”, a zainicjowane pokazy będą zmierzały do przybliżenia folkloru gminy Ustka. Przy okazji będzie można degustować specjały rybne oraz wykwintne wypieki. Natomiast o dźwięki miłe dla ucha zadbają usteckie zespoły.

– Podczas tegorocznego jarmarku odbędą się pokazy dawnych obyczajów, występy muzyczne,

czyli to, co w sezonie najbardziej bawi ludzi. Chcielibyśmy zachęcić szczególnie młodzież do zainteresowania się miejscem, w którym żyje, historią regionalną, a także do odwiedzenia naszych muzealnych zbiorów w Młynie Zamkowym, w spichlerzu, w zamku – mówi dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego Mieczysław Jaroszewicz. – Co roku promujemy Annę de Croy, Bogusława X – wybitnych władców pomorskich. Jeśli wszystko odbędzie się zgodnie z planem, ukaże się wydawnictwo podsumowujące 10-lecie Jarmarku Gryfitów – dodaje M. Jaroszewicz.

Wystawom i pokazom twórczości ludowej Ustki towarzyszyć będą konkursy rodzinne oraz loteria fantowa. W ciągu kolejnych dwóch imprez jarmarku zostaną zaprezentowane gmina Słupsk (20 lipca) oraz gmina Kępice (27 lipca).

Edyta Paszko

Energa chce być przyjazna

Spółka ENERGA-OPERATOR została członkiem programu ONZ Global Compact. Do tego prestiżowego grona przyjmowane są firmy propagujące zasady odpowiedzialności społecznej biznesu.

– Global Compact to program Organizacji Narodów Zjednoczonych, którego uczestnicy zobowiązują się do przyjęcia, stosowania i propagowania dziesięciu fundamentalnych zasad z zakresu praw człowieka, standardów pracy, ochrony środowiska i przeciwdziałania korupcji – mówi Beata Ostrowska, rzecznik Energi. – W programie uczestniczy około 2 tysięcy partnerów z 90 krajów.

W ramach wdrażania „Polityki równych szans” spółka ENERGA-OPERATOR rozpoczęła działania, dzięki którym firma stanie się miejscem przyjaznym kobietom w ciąży i matkom małych dzieci. Przeprowadzono ankietę wśród kobiet zatrudnionych w spółce. Jej wyniki posłużą do stworzenia takiego systemu pracy, który pomoże kobietom wypełniać bez zbędnego stresu rolę matki i pracownicy. ENERGA-OPERATOR SA wspiera upo-



wszechnianie wiedzy na temat proekologicznych zachowań, bezpieczeństwa oraz racjonalnego korzystania z energii elektrycznej. – Kładziemy nacisk na edukację związaną z poprawą bezpieczeństwa w codziennym życiu. Włączamy się w akcje propagujące bezpieczeństwo w ruchu drogowym, wspieramy instytucje ratujące życie ludzi poprzez zakup sprzętu dla szpitali, karet wodnych dla WOPR i policji – dodaje B. Ostrowska.

Należąca do Grupy ENERGA-OPERATOR SA jest jednym z największych w Polsce dystrybutorów energii elektrycznej. Dostarcza prąd do domów ponad 7 milionów Polaków. Eksploatuje ponad 150 tys. km linii energetycznych.

(Opr. LL)

Siatkówka i futbol na plaży

Turnieje plażowe w piłce nożnej i siatkówce odbyły się w Ustce. Tak w jednych jak i w drugich zawodach zwyciężyli ustczanie. W piłce nożnej drużyn pięciuosobowych ustczanom przypadły wszystkie miejsca na podium (1-3). Na pierwszym miejscu uplasował się zespół w składzie: **Mateusz Cichecki, Mateusz Mądrzejew-**

ski, Kacper Fornalczyk, Marcin Opuchlik i Arek Rudiak. W siatkówce zespołów dwuosobowych też zwyciężyli ustczanie grając w składzie **Szymon Budziński i Tomasz Lemańczyk.** Na drugim miejscu uplasowała się para ze Świdnika **Jagoda Czarnota i Karolina Majcherczyk.**

(rym)

Do Jantara przyszły zmiany

W Klubie Piłkarskim Jantara Ustka zaszły zmiany. Zmienił się zarząd i pion szkoleniowy. Pierwszym trenerem drużyny został Tadeusz Żakieta, który od lat związany był ze słupskim futbolem. Obowiązki Żakiecie przekazał długoletni trener tego zespołu Edmund Raniszewski. Pan Tadeusz ma niespełna 40 lat i 20 letnią córkę Tamarę. Od urodzenia mieszka w Słupsku.

Z Gryfem na dobre i złe

Tadeusz Żakieta nigdy nie zmieniał klubu. Od początku kariery był wierny barwom Gryfa, obecnie Gryfa 95 Słupsk. W klubie przy Zielonej grał 28 lat – od trampkarza do seniora włącznie. Jego pierwszym trenerem był Jan Jaśkiewicz. Gdy wprowadzono makroregion Pomorze jego drużyna zajęła pierwsze miejsce w makroregionie (1985 r.) i awansowała do mistrzostw Polski w tej kategorii plasując się na 5. miejscu. Rok później juniorzy Gryfa zdobyli już wicemistrzostwo kraju. Razem z juniorem Żakieta kariery piłkarskie rozpoczynali: Piotr Cejrowski (grał w Jantarze), Jarosław Świerk i Robert Dorosiewicz. Po udanych dwóch sezonach piłkarskich pierwszy trener Gryfa Jerzy Jastrzębowski powołał juniora Żakieta do pierwszej drużyny seniorów. – Wystąpiłem w meczu III ligi z Chojniczanką Chojnice. Gryf zwyciężył 2:1, a ja strzeliłem jedną bramkę. Tak już zostało. Od tamtej pory grałem tylko z seniorami – przypomina pan Tadeusz. Później bywało różnie. Gryfici z III ligi spadali do IV, by za jakiś czas znów do niej powrócić.

Spróbował trenerskiego chleba

Ze względu na stan zdrowia z drużyną Gryfa musiał się pożegnać trener Tadeusz Wanat. Od tamtej pory bywało różnie. Zespół grał w kratkę, w klubie z dnia na dzień było gorzej. Przede wszystkim piłkarzom doskwierała bieda, trudno było o sponsorów. Piłkarze odchodzili, znów wracali i tak było przez kilka lat. Jednym z tych, którzy chcieli pomóc klubowi był Tadeusz Żakieta, który coraz częściej mówił o zakończeniu

piłkarskiej kariery. W 1995 roku, chociaż jeszcze biegał za futbolówką, zgodził się być trenerem grupy naborowej. W sezonie 1999/2000 klub widząc jego sukcesy z młodzieżą powierzył mu obowiązki pierwszego trenera grupy seniorskiej. W tej roli Żakieta przepracował kilka sezonów. – Najgorszy przyszedł ten w latach 2005/2006. – Zostałem zmieniony cztery kolejki przed zakończeniem rozgrywek. Nic to jednak nie pomogło i Gryf zleciał z IV ligi do okręgówki. – opowiada trener Żakieta.

Najważniejsze kwalifikacje

Tadeusz Żakieta mimo porażki nie zerwał z futbolem. Po odejściu z Gryfa 95 podjął pracę w Szkole Mistrzostwa Sportowego. Równolegle rozpoczął podnoszenie swoich kwalifikacji na Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku. Po trzech latach nauki i pracy w SMS został trenerem I klasy. Obecnie studiuje w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej ze specjalnością pedagogika terapeutyczna z rehabilitacją ruchową. Jego wychowankowie zdążyli zasilić kadrę województwa pomorskiego juniorów oraz IV-ligowe zespoły (obecnie III-ligowe) Gryfa 95 Słupsk i Bytovii Bytów.



Tadeusz Żakieta
– nowy trener Jantara Ustka

Wzajemna pomoc

Obowiązki trenera usteckiej drużyny Tadeusz Żakieta objął 1 lipca. Tydzień później rozpoczął przygotowania do rozgrywek w klasie okręgowej. – Już jestem po spotkaniu z piłkarzami Jantara. O tym, kto zagra w pierwszej drużynie, zadecydują dalsze zajęcia. Chciałbym aby większość piłkarzy pochodziła z Ustki. Byłoby to dla nas wygodniejsze w planowaniu treningów. Jestem po rozmowach z trenerem trzecioliigowego Gryfa 95 Wojciechem Polakowskim. Doszliśmy do wniosku żeby piłkarze, którzy nie załapią się do pierwszej drużyny Gryfa 95, nie grzali ławy. Damy im szansę gry w usteckiej drużynie. Naszym celem w sezonie 2008/2009 będzie awans do IV ligi. Za najgroźniejszych przeciwników w słupskiej okręgówce uważam Czarnych Czarne, Poloneza Bobrowniki i Pomorze Potęgowe.

Ryszard Mazur
Fot. autor

Euro-Industry - strategiczny sponsor

Prezesem zarządu „Jantara” został **Henryk Pelczar**. Piłkarzom pomoże firma Euro-Industry, której prezesem jest znany biznesmen **Jerzy Malek**. Powołano sztab szkoleniowy w składzie: Tadeusz Żakieta, **Janusz Malinowski** – kierownik

zespołu, trenerzy młodszych grup piłkarskich: **Andrzej Dolata, Piotr Piszko, Czesław Buja, Zbigniew Margol, Dominik Mikołajczak, Piotr Gałat, Zbigniew Przełuski i Edmund Raniszewski.**

(rym)

Mistrzostwa Polski w Beach Soccerze

Team Baltica Słupsk tuż za podium



Drużyna ze Słupska w mistrzostwach Polski w piłce nożnej na plaży, które odbywały się w Ustce, znalazła się blisko podium zajmując czwarte miejsce. W walce o brązowy medal Team Baltica Słupsk został pokonany przez Unity Line Szczecin 1:6. Dość niespodziewanie tytuł mistrzowski i złoty medal zdobyli plażowi futboliści ze Zgierza zwyciężając utytułowaną drużynę Hurta Puławy 4:3.

(rym)
Fot. Ryszard Mazur

Profesor Gierczyńska kończy kadencję

Bezpieczeństwo – hit uczelni

Profesor Danuta Gierczyńska, dotychczasowa rektor Akademii Pomorskiej w Słupsku, kończy urzędowanie na tym stanowisku. Z tej okazji spotkała się z przedstawicielami lokalnych mediów.



Podczas konferencji prorektor ds. kształcenia – prof. **Zbigniew Mudryk** zaprezentował osiągnięcia naukowe pracowników

słupskiej uczelni. W 2007 roku spod pióra słupskich badaczy wyszło 270 publikacji i 40 monografii. Coraz więcej naukowców z Akademii Pomorskiej publikuje wyniki swoich badań na prestiżowej liście filadelfijskiej. W Słupsku w ubiegłym roku akademickim zorganizowano sześć konferencji krajowych i trzy o wymiarze międzynarodowym. Przybyło dziesięciu doktorów i dwóch doktorów habilitowanych. Prorektor Mudryk wiele mówił ponadto o dotacjach uzyskanych od Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

– Na badania naukowe dostaliśmy około 900 tysięcy zł. Znacząca część ministerialnych

środków trafiła do najlepszych pracowników. Dla nas najbardziej pocieszające jest to, że 40 procent grantów realizowali nasi adiunkci. Od nich bowiem oczekujemy habilitacji. Akademia Pomorska uzyskała w ubiegłym roku siedem prestiżowych grantów ministerialnych.

Konferencja była okazją do zaprezentowania międzynarodowych kontaktów uczelni. **Agnieszka Szymańska**, specjalista ds. współpracy z zagranicą podkreślała, że w tej dziedzinie jest coraz lepiej: – Od 2005 roku uczestniczymy w programie Erasmus. W ramach Erasmus mamy podpisanych 15 umów z uczelniami z całej Europy. Na semestr

lub cały rok studiów za granicą wyjechało już 11 studentów. Chcemy, by w roku akademickim 2009/2010 nasi studenci mogli nie tylko studiować za granicą, ale i odbywać tam praktyki – na przykład z pielęgniarstwa czy pedagogiki.

Pożegnalne spotkanie rektor Gierczyńskiej było również okazją do rozmowy na temat przyszłości słupskiej uczelni oraz tegorocznej rekrutacji. W tym roku uczelnia na pierwszy rok studiów może przyjąć 1600 osób na 13 kierunkach w trybie stacjonarnym i 11 w niestacjonarnym. Nowością jest wspólne dla wszystkich wydziałów Biuro Rekrutacji, mieszczące się w bu-



dynku Wydziału Filologicznego – Historycznego. Jak powiedział prorektor Mudryk, największym powodzeniem cieszy się nowy kierunek – bezpieczeństwo narodowe. Uczelnia przyjmie na studia dzienne i zaoczne po 60 osób. Na filologii angielskiej limit osób możliwych do przyjęcia jest już prawie wypełniony. Najpopularniejszym kierunkiem na Wydziale Matematyczno – Przyrodniczym cieszy się geografia z turystyką. Jak zwykle chętnych nie brakuje także na pedagogikę. Rekrutacja na słupskiej uczelni potrwa do 25 lipca.

Mateusz Włodarski
Fot. autor

Uczeń z pasją historyka



Kamil Bierka z wiceprezydentem, nauczycielami i dyrektorem szkoły

Kamil Bierka, uczeń pierwszej klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 w Słupsku, zwyciężył w ogólnopolskim konkursie historycznym „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”.

Młody historyk przebrnął pomyślnie przez eliminacje regionalne i wojewódzkie. Szkoła Kamila jest dumna z sukcesu swojego ucznia. Ale nie tylko nauczyciele i sam laureat cieszą się ze zwycięstwa. Zadowolone są także władze miasta. Młodego pasjonata historii przyjął w ratuszu wiceprezydent Słupska **Ryszard Kwiatkowski**, który wręczył zwycięzcy konkursu książkę o tematyce historycznej, a jego

opiekunom pamiątkowe dyplomy. Kamilowi towarzyszyli nauczyciele historii **Igor Kuc-Mikłaszewicz** i **Tomasz Szumiło**, którzy pomagali mu w przygotowaniach oraz dyrektor szkoły **Tadeusz Pacholczyk**. Konkurs został zorganizowany w Warszawie pod patronatem Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wręczenie nagród odbyło się w Zamku Królewskim. Kamil otrzymał 1800 złotych, aparat cyfrowy i książki o tematyce historycznej. Szkoła dumna z sukcesu Kamila starać się będzie o przyznanie mu stypendium naukowego.

(LL)

Fot. archiwum UM
w Słupsku

Wierzchowce w Rowach

W najbliższą niedzielę (13 lipca) o godz. 12 w Rowach rozpoczyna się zawody jeździeckie o Puchar Wójta Gminy Ustka. W programie imprezy jest m.in. konkurs skoków.

Imprezę organizuje Klub Jeździecki Tukan-Wysoczański z Wielichowa. Organizatorzy za-

praszają wczasowiczów i mieszkańców.

(rym)

Wakacje w kamaszach

Prawie 200 studentów uczelni cywilnych rozpoczęło przeszkolenie wojskowe w Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce. Przez 5 tygodni będą poznawać armii. Po raz ostatni studenci szkolą się w tej formie.

Na uroczystym apelu komendant CSZMW kmdr dypl. **Zenon Juchniewicz** wręczył czworgu podchorążym broń, jako symbol obrońców Ojczyzny. Po raz pierwszy w grupie studentów - ochotników znalazły się dwie kobiety: podchorąża **Patrycja Adamska** i **Magdalena Rutkowska**, studentki III roku Akademii Obrony Narodowej na kierunku bezpieczeństwo narodowe, które swoją przyszłość chcą związać z zawodową służbą wojskową. Łącznie w wakacyjnym szkoleniu uczestniczyć będzie ok. 400 studentów.

Najpierw przejdą kurs unitarny, podstawowy. Poznają budowę i zasady obchodzenia się z bronią, przejdą szkolenie medyczne, saperskie, inżynieryjne, taktyczne i ogniowe. Przygotowano dla nich także zajęcia z obrony przeciwlotniczej, obrony przed bronią ma-



Uroczyste wręczenie broni przez komendanta CSZMW kmdr. dypl. Zenona Juchniewicza

sowego rażenia, terenoznawstwa, ochrony środowiska, wychowania fizycznego, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz profilaktyki przeciwpożarowej. Szkolenie „unitarne” zakończy się przysięgą wojskową 18 lipca. Następnie studenci wejdą w cykl szkolenia w poszczególnych specjalnościach wojskowych z zakresu eksploatacji i naprawy urządzeń elektronicznych oraz elektrycznych,

specjalności pokładowej i technicznej, a także ogólnologistycznej. Organizowane będą zajęcia na temat prawa konfliktów zbrojnych, współczesnego bezpieczeństwa międzynarodowego, historii Marynarki Wojennej, metodyki szkolenia wojskowego, podstaw dowodzenia, szkolenia i wychowania oraz na temat psychologicznych aspektów służby wojskowej. Studenci, kończąc szkolenie w Marynarce Wojennej, uzyskają status podoficera rezerwy w stopniu mata.

W związku z profesjonalizacją Sił Zbrojnych i zawieszeniem obowiązku odbywania służby wojskowej, tego typu przeszkolenia odbędą się po raz ostatni. Na podstawie nowych uregulowań prawnych, dla ochotników – absolwentów szkół wyższych będzie możliwość ochotniczego odbycia służby kandydackiej, która będzie wymagana jako jeden z warunków kwalifikacyjnych przed podpisaniem kontraktu do pełnienia zawodowej służby wojskowej.

Robert Biernaczyk
Fot: autor



Jedynie kobiety wśród studentów podchorążych: Magdalena Rutkowska (z lewej) i Patrycja Adamska

Legendy w Dolinie Charlotty

W najbliższą sobotę (12 lipca) w Dolinie Charlotty w podślupskim Strzelinku ruszy kolejna edycja Festiwalu Legend Rocka. Poszczególne koncerty rozłożone są w czasie. W sumie podczas 5 dni koncertowych w lipcu i sierpniu na scenie amfiteatru wystąpi 11 zespołów, wśród których nie zabraknie sław światowej estrady.



Na początek Glitter Band! Jak reklamuje się tę grupę na stronie internetowej? "Oznacza muzyczną podróż w lata 70., kiedy moda była wyrazista, włosy długie a muzyka zrozumiała i prosta. Niezwykle show z ekscentrycznymi strojami, butami na koturnie i z nieodłącznym makijażem sprawiają, że każdy koncert to niepowtarzalne przeżycie dla publiczności. Glitter Band był obecny na europejskich listach przebojów przez 228 tygodni. Fani do dziś pamiętają utwory takie jak „Rock & Roll Part 1 and 2”, „Angel Face”, „Just For You”, „Let's Get Together Again” i „Goodbye My Love”.

Tego samego dnia na scenie amfiteatru Doliny Charlotty pojawią się Middle of The Road i niewątpliwa gwiazda koncertu – The Rubettes Feat! Któż z muzycznych „dinozaurów” nie pamięta takich przebojów jak „Sugar Baby Love” czy „Tonight” Rubettes'ów albo „Soley, soley” i „Sacramento” pierwszej z wcześniej wymienionych grup. Najważniejsze jednak, że przy muzyce legend rocka doskonale bawią się nie tylko ówczesni młodzieniaszkowie, ale i ich dzieci, a nawet wnuki. Zapowiada się więc impreza o charakterze wspomnieniowym i... rodzinnym! (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Teatr dla dzieci w porcie

Gratka dla naszych milusińskich! Od dziś, przez cały weekend, będzie można wybrać się ze swoimi dziećmi na cykl spektakli w usteckim porcie. Zaczarowane historie przedstawią młodej publiczności, przede wszystkim przedszkolnej, teatry z różnych części Polski.

Pierwszego dnia (11 lipca) będzie można zobaczyć spektakl „Beczka śmiechu” w wykonaniu aktorów „Teatru na walizkach” z Wrocławia. Dwójka mimów, clownów, szczudlarzy i zarazem kuglarzy, zaprezentuje popis pantomimy, akrobacji, żonglerki i iluzji, podczas którego zrobi, co w ich mocy, aby wciągnąć widownię do uczestnictwa w zabawie. Zdobyli serca wielu widzów, być może w usteckim porcie również czyjeś podbiją. Drugi dzień (12 lipca)

upłynie na warsztatach prowadzonych przez aktorów „Teatru Wielkie Koło” z Będzina. To przede wszystkim świetna zabawa, podczas której każdy maluch na moment staje się sznurkowym krasnalem lub wróżką, śpiewa skrzacie piosenki. W niedzielę (13 lipca) „Tajemnicą cyrkowego clowna” w wykonaniu Teatru Vaška” z Torunia aktorzy pożegnają swoją młodą publiczność. Wszystkie spektakle rozpoczną się o godzinie 17.

Edyta Paszko

Mikro „Niedźwiedź”

W poprzednim wydaniu naszej gazety mylnie podaliśmy nazwisko jednego z laureatów konkursu „Srebrny Niedźwiedź”. Informujemy, że „Niedźwiedzia” w kategorii firm MIKRO otrzymał pan **Jerzy Kujat**. Jego Zakład Robót Elektrycznych został nagrodzony w kategorii usługi za budowę Farmy Wiatrowej w Zajączkowie. Za pomyłkę przepraszamy.

(LL)

Magiczna zagroda



- To fantastyczne miejsce. Magiczne, mające wspaniały klimat. Jestem pierwszy raz, ale z pewnością przyjadę znowu – powiedziała słupszczanka Halina Nowak po wiedzieniu zrekonstruowanej w Swołowie Zagrody Albrechta.

Jej uroczyste otwarcie zwińczyło wieloletnie starania słupskich muzealników zapoczątkowane przez byłą etnograf słupskiego muzeum Hugonę Ostrowską Wójcik. – Jest to wspólne dzieło etnografów i architektów – powiedziała. – Elżbiety Szalewskiej, która odkryła Swołowo i Krainę. Chcieliśmy zachować dla następnych pokoleń piękno architektury pomorskiej wsi. Wspaniałe szachulcowe budownictwo Krainy w Kratę. Wiedzieliśmy, że jest to kura, która znieśie złote jajko. Nie wiedzieliśmy tylko, jak ją ugryźć. Potrzebne były na to duże środki.

Z pomocą przyszła Unia Europejska. Ogromną pracę zarchiwizowania wszystkich elementów zagrody włożył Henryk Soja i nie żyjący już



Edward Wójtowicz. Muzealnicy belka po belce utrwalali na zdjęciach elementy skansenu, zachowane sprzęty codziennego użytku. Przeprowadzili całkowitą inwentaryzację obiektu. Etnograf Marzanna Mazur znalazła dość siły i wyobraźni, by po zdobyciu pieniędzy unijnych to wszystko zrealizować. – Czuję ogromną radość, że udało nam się doprowadzić do otwarcia obiektu – nie kryła M. Mazur. – Czekają nas jeszcze dużo pracy. Rekonstrukcja zagrody kosztowała 6 mln złotych, z czego 75% to środki z Unii Europejskiej.

Marszałek województwa pomorskiego Jan Kozłowski przypomniał: – Trzy lata temu dyrektor muzeum Mieczysław Jaroszewicz przywiózł mnie do Swołowa. Obiekt był w całkowitej ruinie. To był ostatni moment, żeby go ratować i. Potrzebny był dobry projekt. Taki przygotowany dla Swołowa. (BART)

FOT. autor



NOWE OTW

Na tę chwilę czekało liczne grono sympatyków słupskiego klubu Miami Nice. Nowe otwarcie miało miejsce przed niespełna dwoma tygodniami i obfitowało w wiele atrakcji. Niespodzianką dla klubowiczów była nie tylko zmiana wystroju, ale i konsekwencja w serwowaniu... "dla każdego coś miłego". Klub został podzielony na dwie autonomiczne strefy. Pierwsza z nich, z wejściem od strony ulicy Murarskiej, to dyskoteka na miarę wieku! Feeria świateł, kolory, gorące housowe rytmy i możliwość wspaniałej zabawy w każdy piątek i sobotę.

Jak podkreślają menadżerki Miami Nice, w trosce o komfort bawiących się klubowiczów powiększony został parkiet. Niezwykle wrażenie sprawia także podwieszony na antresoli bar. Jest nie tylko ciekawym elementem wystroju wnętrza, ale i atrakcją dla odwiedzających klub gości.

- Przede wszystkim przyciąga radość i kultura zabawy - twierdzi **Agata Traszka**, bywalczyń Mimi Nice. Wspaniale prowadzący imprezy DJ, "muza" nie pozwalająca stać w miejscu i atmosfera niemal żywcem wzięta ze slajdu z bezchmurnym i mieniącym się światłami gwiazd niebem.

Druga strefa, to już prawdziwie klubowa atmosfera. Wstęp do niej mają tylko ludzie, którzy ukończyli 21 lat. Tutaj w strefie VIP króluje muzyka z trzech końcowych dekad XX wieku. Wchodzi się do niej od ulicy Jedności Narodowej. Jej wystrój sprzyjać ma wypoczynkowi, relaksowi i zabawie przy bardziej wysublimowanych rytmach. Welurowe łóżka, fotele klubowe, plazmy, nagłośnienie oraz klimatyzacja sprawiają, że każdy chciałby widzieć się wśród bywalców tej strefy.



- To doskonały pomysł - zapewnia jedna z uczestniczek "nowego otwarcia".

Można nie tylko wypocząć i odstresować się po wyczerpującym tygodniu, ale dodatkowo spotkać się w gronie przyjaciół. No i to co najważniejsze! Nie wszystkim odpowiadają pulsujące rytmy i przekrzykiwanie się w trakcie rozmowy. Tutaj jest ten komfort! Brawa dla właściciela **Bronisława**

Bajcara za wycucie potrzeb ludzi trochę starszych niż... młodzież!

Klub czynny jest w każdy piątek od godziny dwudziestej pierwszej do trzeciej. W tym dniu wprowadzone zostały zróżnicowane ceny.

Do godziny dwudziestej trzeciej wszyscy chętni do zabawy w dyskotekę płacą tylko 5 zł. Po tej godzinie aż do zamknięcia pobyt w dyskotekę kosztuje panie 10 zł, a panów 20 zł.



IARCIE

MIAMI nice



W strefie VIP nie ma takiego zróżnicowania. Aby się do niej dostać panie muszą zapłacić już na wejściu 10 zł, a panowie 20 zł.

Inne ceny obowiązują w soboty, kiedy to zabawa trwa do godz. 4. W dyskotekce nie ma piątkowej promocji do godz. 23. Natomiast w strefie VIP panie płacą przy wejściu 20 zł, a panowie 30 zł. Wydatki te rekompensuje jednak wspaniała atmosfera

wypoczynku i weekendowego relaksu! B. Bajcar zapewnia, że to nie koniec niespodzianek, jakie przygotowywane są w Miami Nice. Pojawiają się popularni nie tylko w kraju DJ-e, a estrada gościć będzie znane zespoły i solistów.

Wszystko po to, by weekend w Słupsku przebiegał atrakcyjnie, a mieszkańcy miasta mogli wypocząć przy muzyce i w tańcu. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



Wyższa Szkoła
Humanistyczno-Ekonomiczna
w Łodzi

Uczelnia z pasją

Studia I i II stopnia

Politologia, Pedagogika, Zarządzanie, Informatyka,
Filologia, Administracja, Socjologia, Transport,
Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna

Studia Podyplomowe (059 848 24 67)

.....
Punkty Informacyjno-Rekrutacyjne

SŁUPSK

ul. prof. Poznańskiego 1, Kobylnica k/Słupska
tel. 0 59 848 24 60
slupsk@wshe.lodz.pl

BYTÓW

ul. Derdowskiego 7, tel. 0 59 822 20 17
bytow@wshe.lodz.pl

ŁĘBORK

ul. Dygasińskiego 14, tel. 0 59 862 62 89
lebork@wshe.lodz.pl

POMORSKI OŚRODEK EDUKACYJNY

**ZAPRASZA do podjęcia nauki
w systemie zaocznym w:**

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM

Nauka trwa 3 lata
Podbudowa: gimnazjum lub
szkoła podstawowa (8-klasowa)
Zjazdy co 2 tygodnie
(piątek po południu i sobota od rana)

UZUPEŁNIAJĄCYM LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM

Nauka trwa 2 lata
Podbudowa: zasadnicza
szkoła zawodowa
Zjazdy co 2 tygodnie
(piątek po południu i sobota od rana)

SZKOŁA POLICEALNA

Zawody:
technik informatyk
technik obsługi turystycznej
nauka trwa 4 semestry
Zjazdy co 2 tygodnie
(piątek po południu i sobota od rana)

KURSY

j. angielski
j. niemiecki
podstawowy kurs komputerowy

76-200 Słupsk, ul. Banacha 10
www.poe.slupsk.pl e-mail: poe7@go2.pl
tel./fax 059 843 85 38, kom. 602 446 979 (w godz. dyżurów sekretariatu)

Jesteś zainteresowany przyjdź do sekretariatu szkoły
pon. wt. czw. pt. 10⁰⁰ - 13⁰⁰ środa: 10⁰⁰ - 17⁰⁰



WYŻSZA HANZEATYCKA SZKOŁA ZARZĄDZANIA W SŁUPSKU

Zaprasza na studia licencjackie
w trybie dziennym i zaocznym
na kierunku:

ZARZĄDZANIE

specjalności:

- ✱ zarządzanie przedsiębiorstwem
- ✱ zarządzanie zasobami ludzkimi
- ✱ zarządzanie turystyką i rekreacją
- ✱ administracja samorządowa
- ✱ zarządzanie finansami

STUDIA PODYPLOMOWE

- ✱ zarządzanie BHP
- ✱ zarządzanie bezpieczeństwem
- ✱ zarządzanie nieruchomościami

Wyższa Hanzeatycka Szkoła Zarządzania
76-200 Słupsk, ul. Kozińskiego 6-7

tel/fax 059 8482867

e-mail: rektorat@whsz.slupsk.pl

www.whsz.slupsk.pl

SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA RUNOWA SŁAWIEŃSKIEGO I REBLINA oraz GMINNY OŚRODEK KULTURY w Kobylnicy

**ZAPRASZAJĄ 13 LIPCA (NIEDZIELA) O 14.00
DO RUNOWA (boisko sportowe) NA FESTYN CHARYTATYWNY
NA RZECZ ILONY JOPEK**

Ilona Jopek ma 24 lata. Gdy miała 8 miesięcy dopadła ją straszliwa choroba. Ilona nie widzi i nie słyszy, jest także sparaliżowana. Ilonę zajmuje się mama. Tata Ilony zmarł w zeszłym roku. Razem z nimi mieszka rodzeństwo Ilony, oboje chodzą do średniej szkoły. Rodzinie jest bardzo trudno utrzymać się z zasiłku pielęgnacyjnego, jaki otrzymuje Ilona. Dziewczynie potrzebny jest stosowny wózek inwalidzki i odpowiednia rehabilitacja. Pomóżmy Ilonie godnie żyć. Dochód z imprezy w całości zostanie przekazany na zakup wózka i rehabilitację.

W PROGRAMIE FESTYNU WIELE ATRAKCJI:

GRY I KONKURSY DLA DZIECI, MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH,
LOTERIA FANTOWA, POKAZY STRAŻACKIE I SKOKI
SPADOCHRONOWE, WOJSKOWA GROCHÓWKA I SPECJAŁY
Z GRILLA, NAPOJE, LODY I SŁODYCZE DLA DZIECI,
DLA DOROSŁYCH PIWO, ZABAWA TANECZNA
PRZY MUZYCE „KALINOWSKI BAND”

Nr konta, na który można wpłacać datki indywidualnie:
Maria Jopek 31 9317 0002 0090 1709 3000 0010

W upał na... łyżwy!

Taka atrakcja czeka tylko turystów, którzy postanowili wypocząć w Ustce. A dotyczy zwłaszcza miłośników sportów... zimowych. Od 3 lipca można obuwać łyżwy i w kostiumie kąpielowym kręcić piruety, skakać axle, czarować kroczkami a przy

okazji szukać w ruchu opalenizny. Gdzie? Na tafli sztucznego, syntetycznego lodowiska w Ośrodku Sportu i Rekreacji przy ul. Grunwaldzkiej od godz. 10 do 21. Przy tym obiekcie funkcjonuje wypożyczalnia łyżew. Okazja jest niepowtarzalna, ponieważ już 23 lipca lodowisko zostanie zamknięte. Tej atrakcji patronują władze Dwumieścia Słupsk – Ustka. (hrk)



UNIwersytet Gdański

Wydział Prawa i Administracji

ogłasza nabór na
5-letnie niestacjonarne (zaoczne) studia magisterskie w Koszalinie
na kierunku

PRAWO

Internetowa Rejestracja Kandydatów
od 7 lipca do 21 lipca 2008 r.

2-letnie niestacjonarne (wieczorowe) studia magisterskie uzupełniające
na kierunku **ADMINISTRACJA**
dla absolwentów z dyplomem licencjata uzyskanym na kierunkach:
administracja, ekonomia, dziennikarstwo, politologia, socjologia,
stosunki międzynarodowe, zarządzanie.

Zajęcia od października 2008 r., w soboty

osobisty kontakt:

75-581 Koszalin, ul. Chałubińskiego 15, tel. 0 94 345 43 95, 0 58 523 28 90
www.prawo.univ.gda.pl

początek zajęć - październik 2008

źródło
rzetelnej
wiedzy



Usteckie TBS

rozpoczyna sprzedaż
odbudowanych
budynków
usteckiej starówki

Usteckie TBS Sp. z o.o.
ul. Ks. Kard. St. Wyszyńskiego 5
76-270 Ustka
Telefon/fax 0 59 81 44 001
www.utbs.pl

**PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWO
PRODUKCYJNE**

"ROLMASZ"

OFERTA HANDLOWA JESIEŃ `2008

- rzepak ozimy
NOWOŚĆ: BOGART, MONOLIT
- rzepak ozimy mieszańcowy:
KASZUB, POMORZANIN
- pszenica ozima: SUKCES B,
ZYTA B, OSTKA STRZELECKA B,
NOWOŚĆ: MARKIZA B
- żyto ozime: WIBRO B,
SŁOWIAŃSKIE B,
AGROKOŁO B, ROSTOCKIE C1
- żyto ozime (mieszańcowe):
STACH, KONTO
- jęczmień ozimy: BAŻANT B,
BARTOSZ B, GIL B
- pszenżyto ozime: PAWO B, TODAN B
oraz **NOWOŚĆ:** PIGMEJ i BORWO
odmiana krótkosłoma

Ponadto posiadamy
w sprzedaży poplony,
gorczycę i mieszanki traw.

Zamówienia i informacje pod nr tel. 0-59 843 72 74, 0-59 843 95 03
oraz 0 601 832 082 i 0 605 261 774

Hurtownia środków ochrony roślin i olejów czynna
od poniedziałku do soboty w godz. 7 - 15.
W czasie żniw do godz. 18.

Firma ROLMASZ oferuje także

- sprzedaż detaliczną i hurtową z dostawą do odbiorcy:
- środki ochrony roślin, nawozy, wapno i RSM
- skup, sprzedaż zbóż, usługi transportowe,
kombajnowanie zbóż
- olej opałowy, paliwa i oleje
- serwis stacji paliw



Fototech©



cee'd

7 LAT
GWARANCJI
cee'd

Już od 46.900

Dodatkowo gratis:
AC, OC, NW, alarm, czujnik cofania

CONTINENTAL AUTO Sp. z o.o.
Słupsk, ul. Szczecińska 40, tel. 0 59 848 21 05

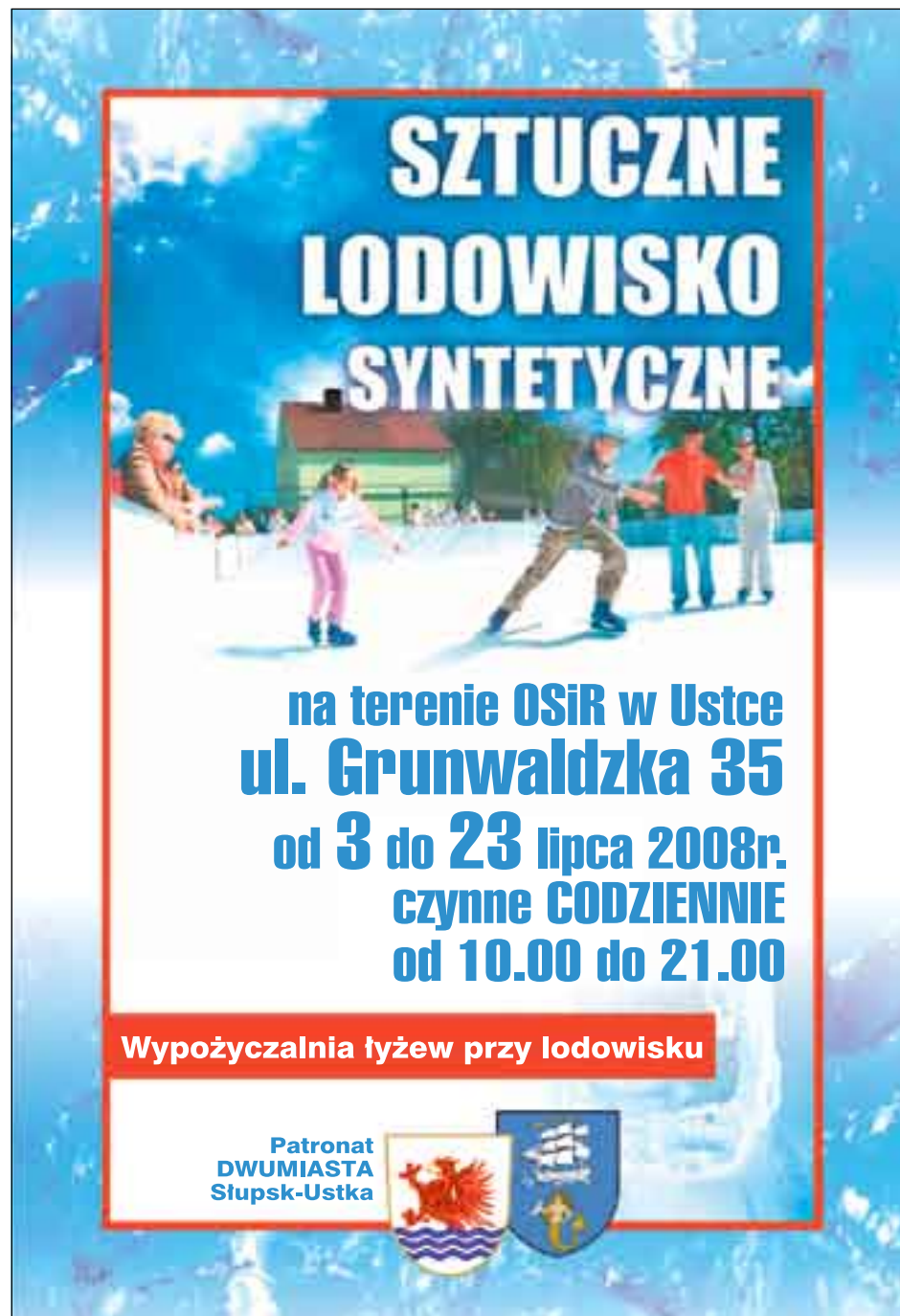
ZAŁĘCANY PRODUKT
LOTOS

Zamów jazdę testową: www.kia.pl 0801 542 542
koszt każdej minuty rozmowy równy cenie jednego impulsu

*7 lat lub 150 000 km gwarancji
na układ napędowy, 5 lat lub 150 000 km
gwarancji na cały samochód.
Obowiązuje we wszystkich krajach UE
(oprócz Rumunii i Bułgarii) oraz w Norwegii,
Szwajcarii, Islandii i Gibraltarze.



KIA MOTORS
The Power to Surprise™



**SZTUCZNE
LÓDOWISKO
SYNTETYCZNE**

**na terenie OSiR w Ustce
ul. Grunwaldzka 35
od 3 do 23 lipca 2008r.
czynne CODZIENNIE
od 10.00 do 21.00**

Wypożyczalnia łyżew przy lodowisku

Patronat
DWUMIASTA
Słupsk-Ustka





Daniel Kalinowski

Literaturoznawca, artysta. Ukończył polonistykę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku. W 2001 roku uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, a w roku 2008 tytuł doktora habilitowanego. Tematem pracy habilitacyjnej była polskojęzyczna monografia Franza Kafki pt. „Światy Franza Kafki”. Adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej Akademii Pomorskiej. Prace naukowe: motywy żydowskie w tradycji polskiej, motywy buddyjskie w literaturze polskiej, analiza najkrótszych form literackich (aforyzm, bajki), aspekty współczesnego teatru polskiego. Jest artystą teatralnym, tworzącym nierzadko autorski, jednoosobowy teatr. Reżyser, dramaturg i aktor spektakli: Odradek (1994), Labirynt (1996), Higiena wg S. I. Witkiewicza (2001), Milczenie wg C. Norwida (2002). Od końca lat osiemdziesiątych Daniel Kalinowski pracował w teatrze „Terminus a quo”, przejeżdżając ze spektaklami całą Polskę. Obecnie związany ze słupskim Ośrodkiem Teatralnym Rondo, gdzie tworzył monodramy: Nowe Wyzwolenie wg. S. I. Witkiewicza, Cyrk Oklahoma wg. F. Kafki. Współpracuje z teatrem Stop w Koszalinie. Uczestniczy w ogólnopolskim ruchu naukowym. Stypendysta Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Autor ponad trzydziestu artykułów naukowych oraz redaktor książek: Koniec teatru alternatywnego? Słupsk 1998; Droga na Wschód. Polskie inspiracje orientalne, Słupsk 2000.

Metafizyczny wstrząs

Z pracownikiem naukowym Akademii Pomorskiej, filologiem, literaturoznawcą, aktorem, reżyserem i scenografem teatralnym Danielem Kalinowskim rozmawia Edyta Paszko.



Jest pan autorem pierwszej polskiej monografii Franza Kafki. Jak zrodziło się zainteresowanie tym twórcą?

Pierwszy kontakt z tym pisarzem związany jest ze szkołą średnią. Wtedy wydawało mi się, że to twórczość ciężka, trudna. Natomiast moje zetknięcie się z nim przez sztukę było dużo głębsze. Wróciłem do Kafki w ramach prac w alternatywnym teatrze „Terminus a quo” i odkryłem, że to nie tylko pisarz problemów systemu totalitarnego, czy filozofii egzystencjalizmu – jak mi podawano w szkole średniej. Jego twórczość była dużo ciekawsza, kryjąca w sobie wiele problemów literatury wieku XX. To mnie zafascynowało... Zainteresował mnie Kafka bardziej jako twórca małych form literackich, aforysta, niż powieściopisarz. W połowie lat dziewięćdziesiątych napisałem pracę magisterską o jego aforyzmach.

Co było bodźcem do napisania monografii Kafki?

To, co najbardziej mnie w Kafce porusza – możliwość nieskończonej ilości interpretacji – od najbardziej osobistych, po wszystkie szkoły odbioru literatury, np. egzystencjalizm, psychoanalizę czy dekonstrukcjonizm. Każde moje zetknięcie się z jego utworami kończy się jakimś działaniem artystycznym – piszę wiersz, artykuł naukowy, gram spektakl. Kafka zmusza do ciągłego wyboru. Jest on w Polsce powszechnie znany, ale jednocześnie interpretacyjnie nie pogłębiony. Stąd pomysł opisanie osiemnastu lat obecności Kafki w literaturze polskiej – od lat 20-tych XX wieku, do roku około 2000. Chciałem usystematyzować i zebrać w całość wszystkie fragmentaryczne głosy pisarzy o Kafce, zarówno tych znanych – Schulz, Różewicz, Herling-Grudziński, jak i tych nieco zapomnianych, a równocześnie przedstawić własne interpretacje jego utworów. Chciałem, żeby

książka miała charakter naukowy, ponieważ to praca habilitacyjna, a zarazem nie chciałem tracić zwykłego człowieka, humanisty, zainteresowanego literaturą. Stąd są w niej elementy biograficzne oraz ułatwiająca czytanie struktura rozdziałów, a nawet ilustracje.

Zajmuje się pan literaturą. Czy ma pan jakichś mentorów literackich? Ulubione prądy artystyczne, epoki literackie?

Nie mam. Kafkę uwielbiam czytać z czystej przyjemności czytania. Innym takim autorem jest James Joyce. Wielkim szacunkiem darzę Fiodora Dostojewskiego. Są oni dla mnie autorami wybitnie znaczącymi. Romantyzm, który wykladam na uczelni, jest jedną z moich ulubionych epok, ale nie jestem jej „wyznawcą”. Cenię np. cykl Vade mecum Norwida, ale jego dramaturgię uważam za słabą. Naukowiec powinien potrafić udokumentować swoją fascynację danym tematem, ale też obiektywnie wskazać jego słabsze strony.

Jaką rolę odgrywa w pana życiu teatr?

Działalność teatralną prowadzę równolegle z aktywnością naukową. Zanim zacząłem być naukowcem, grałem w alternatywnym teatrze „Terminus a quo”. To było dla mnie absolutnie wspaniałe odkrycie – tam się odnalazłem. Później zacząłem pracę w słupskim teatrze „Rondo”, w teatrze „Stop” w Koszalinie i wreszcie założyłem swój własny indywidualny projekt artystyczny „Teatrezja”. Przez teatr pytam, przede wszystkim samego siebie, co jest sztuką, co jest literaturą, co sztuka we mnie porusza. Dopiero potem, to, co odczuwam, przekazuję widzom. Nie przypadkowo wybrałem teatr „Rondo”. Ma on specyficzną aurę. Jeśli się na nią trafi, pozostaje w człowieku na długo. Zajmuję się teatrem tylko ze względu na własny rozwój, dlatego tworzę teatr skrajnie osobny.

Czy Witkacy zajmuje w pana sztukach miejsce szczególne?

Artystycznie, tu, w Słupsku, postać Witkacego jest dla mnie najważniejsza. To autor, który wywołał we mnie metafizyczny wstrząs... Miałem 17 lat i chodziłem do zawodówki. Szukałem czegoś, przy czym moje serce mocniej zabije, a umysł się otworzy. Poszedłem kiedyś do Muzeum Pomorza Środkowego, zobaczyłem prace Witkacego i byłem wstrząśnięty... załamany... ale w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Pomyślałem: – Oto właśnie coś, co chciałbym robić: sztuka, literatura, nauka. W sensie intelektualnym Stanisław Ignacy Witkiewicz jest mi najbliższy. Bohaterów witkiewiczowskich grałem w czasie „Wieczorów ekscentrycznych” w teatrze „Rondo”. W pewnym momencie swojej działalności teatralnej, postanowiłem sięgnąć do twórczości obcego autora, właśnie Witkacego i tak powstał monodram Higiena.

Także w ostatnią „Noc muzeów” w Słupsku wcielił się pan w postać samego Witkacego...

Gdy pojawiła się idea „Nocy muzeów” dyrektor muzeum Mieczysław Jaroszewicz zaproponował mi ożywienie największej w Polsce galerii prac Witkacego. Wpadłem na pomysł promowania Witkacego w sensie dosłownym... i wcieliłem się w jego ducha. Wykorzystałem do tego fragmenty monodramu Higiena odgrywanego wśród oryginalnych prac artysty.

Niedawno w Rondzie odbyła się premiera sztuki Moje dni, którą stworzył pan z osobami z Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Jak wyglądała ta współpraca?

Pojawił się pomysł stworzenia Teatru Kominkowego, którym miałbym się artystycznie opiekować. Początkowo podszedłem do tej idei z pewną obawą, gdyż wcześniej pracowałem z ludźmi młodymi lub z profesjonalnymi aktorami. Ale poczułem się wyróżniony i postanowi-

łem spróbować.

Warsztaty teatralne zaczęliśmy jesienią tamtego roku. Początkowo trudno nam było zdecydować, co ma być tematem spektaklu. Okazało się, że wszyscy najchętniej wracają do okresu młodości. Do napisania scenariusza posłużyły mi teksty z zeszłorocznego konkursu literackiego „Dawnych wspomnień czar” i relacje pierwszych osadników naszego regionu. Moje dni to opowieść o tym, jak ci ludzie przyjeżdżali po wojnie z różnych części kraju do swoich nowych domów, jak widzieli zdewastowane miasta, obce wioski i jak budowali swoje nowe szczęście – zakochiwali się, zakładali rodziny. To momentami historia prywatna, ale też opowieść ogólnoludzka. Myślę, że trafiła do publiczności.

Jakie są pana plany – wydawnicze, teatralne, życiowe?

W listopadzie chcę zagrać w „Rondzie” nowy monodram. Chciałbym wrócić do „Artefaktów” w kawiarence Atelier czyli do miejsca, w którym można „gadać” o sztuce. Z rzeczy naukowych od wielu lat prowadzimy z żoną badania kaszuboznawcze. Organizujemy sesje naukowe, piszemy artykuły... Być może jeszcze w tym roku wyjdzie nasza książka o literaturze kaszubskiej. Myślę również o zinstytucjonalizowaniu badań, jakie od kilku lat są prowadzone w Instytucie Polonistyki Akademii Pomorskiej. Dlatego postuluję otwarcie Zakładu Komparatystyki i Antropologii Literackiej, aby zintensyfikować naukowe prace nad porównywaniem relacji polsko – kaszubskich, polsko – żydowskich, katolicko – buddyjskich. Wspólnym mianownikiem badań byłaby metodologia komparatystyki literackiej – czyli porównywania i antropologii literatury – to jest badań literatury, które dają nam humanistyczną wiedzę o człowieku i o jego tożsamości.

Fot. (BART)

Wtorki na Bornholmie

„Lady Assa” – wycieczkowy statek Żeglugii Gdańskiej odbył inauguracyjny rejs z Ustki na Bornholm. O przywrócenie połączeń promowych bardzo zabiegały władze Ustki oraz Słupska. Wycieczka na duńską wyspę jest niewątpliwie dodatkową atrakcją turystyczną dla tysięcy przebywających nad morzem wczasowiczów.



Od lewej: Jerzy Latała, Jan Olech i Maciej Kobyliński

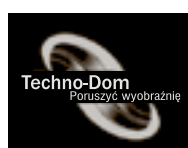
Fot. Wojciech Bielecki

W pierwszy rejs z Ustki do Nexa prezes Żeglugii Gdańskiej Jerzy Latała zaprosił samorządowców z regionu słupskiego i dziennikarzy. Na wyspę popłynęli między innymi burmistrz Ustki Jan Olech, prezydent Słupska Maciej Kobyliński, wójt Kobylnicy Leszek Kuliński. Po powrocie pytaliśmy pasażerów o wrażenia. – Wspaniale, fantastycznie, warto było popłynąć – odpowiadali zgodnym chórem.

Rejs w jedną stronę trwa 4,5 godziny. Statek wypływa z Ustki o godz. 5.40, wraca około godz. 21.30 w każdy wtorek do końca wakacji, oczywiście jeśli jest odpowiednia pogoda. Bilet powrotny kosztuje 150 złotych osobę dorosłą, dzieci w wieku 4 – 12 lat płacą 120 złotych, młodzież płynie za darmo. „Lady Assa” zabiera na pokład 700 pasażerów. Na wyspę można zabrać ze sobą rower lub pojechać na wycieczkę samochodową, którą na miejscu organizuje armator. (LL)



„Lady Assa”



TECHNO-DOM

ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY

Siemianice k/Słupska
ul. Rzemieślnicza 18
www.technodom.com.pl
technodom@technodom.com.pl
tel. 0 59 847 46 44
kom. 0 508 392 256

Zapraszamy do SALONU
od poniedziałku do piątku
10.00-18.00
w soboty 10.00-15.00

Szafy, garderoby, zabudowy
do każdego wnętrza.

Klasyczne, nowoczesne,
ekskluzywne
meble kuchenne na wymiar.



**WSZYSTKIE PRODUKTY
SĄ WYKONYWANE
WYŁĄCZNIE NA INDYWIDUALNE
POTRZEBY KLIENTA
W FIRMIE TECHNO-DOM.
W SWOICH SALONACH
ZATRUDNIAMY
PROFESJONALNIE WYSZKOLONYCH
PRZEDSTAWICIELI.
DORADZAMY, PROJEKTUJEMY,
WYCENIAMY I MONTUJEMY.**

Z PERFEKCYJNĄ DOKŁADNOŚCIĄ REALIZUJEMY MARZENIA KLIENTA

**TU JEST MIEJSCE NA
TWOJĄ
REKLAMĘ**

tel. kom.: 0607 614 798, tel./fax: 059 842 98 20
e-mail: hanna.wronska@zblizenia.pl

Kredyty

**GOTÓWKOWE
KONSOLIDACYJNE**

- bez dodatkowych i ukrytych opłat
- bez zaświadczenia o zarobkach dla sektorów uprzywilejowanych
- minimum formalności, szybka decyzja banku
- okres kredytowania nawet do 96 miesięcy!
- kredyt konsolidacyjny do 120 000 zł!
- profesjonalna i miła obsługa



Kredyty
GE Money Bank



Słupsk, ul. Krasińskiego 1

0 59 848 10 15

www.kredyty.slupsk.pl

CENTRUM KREDYTOWE ACONTO

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

bez poręczycieli, bez zgody współmałżonka
już przy dochodzie 390 zł.

KREDYTY KONSOLIDACYJNE

NOWOŚĆ! KREDYT NA DOWÓD

76-200 Słupsk ul. Wojska Polskiego 50, tel. 0 59 840 30 75
al. Sienkiewicza 4, tel. 0 59 847 50 78



PROFESJA

www.profesja.slupsk.pl
e-mail: pphu-profesja@wp.pl

**OKNA PCV
ORAZ NAPRAWY OKIEN PCV
ROLETY
DRZWI WEJŚCIOWE**

Słupsk, ul. Wolności 3
tel./fax 0 59 840 31 96

Hala "Pod Wieżą", ul. Banacha 6a, box 65
tel./fax 0 59 841 34 34



zapraszamy
poniedziałek - piątku 9.00 - 17.00 soboty 9.00 - 13.00

LOKALNE CENTRUM PIERWSZEJ SPRZEDAŻY RYB

USTKA, ul. Boh. Westerplatte 4a
port - strona zachodnia
tel. 0 59 81 42 010
e-mail: biuro@aukcja-rybna.pl
www.aukcja-rybna.pl



Jedyna w Polsce

AUKCJA RYBNA

ZAPRASZA WSZYSTKICH NA ZAKUPY DETALICZNE

ŚWIEŻYCH RYB Z BAŁTYKU

zawsze świeże ryby
prosto z kutra

filetowanie zakupionych
ryb - gratis

opakowania
izotermiczne, lód

usługi dla wędkarzy

czynne codziennie po zejściu kutrów z morza w godz. 9-17

Zdrowie na talerzu

Czarodziejskie borówki

Borówki, nazywane też czarnymi jagodami, przywędrowały do nas z Azji Mniejszej lub południowej Europy. Jest to typowy krzew rosnący dziko, o niewielkich wymaganiach. Można go spotkać nawet na glebach bardzo ubogich. Ma drobne, ciemnogrnatowe, kuliste owoce. Charakteryzuje się dużą zawartością antocyjanu – barwnika roślinnego o intensywnym fioletowym kolorze.



Owoce borówki obfitują w karoteny, które są tarczą ochronną układu immunologicznego i komórek organizmu, chroniąc je przed bakteriami i wolnymi rodnikami. Borówka zawiera też bardzo dużo witaminy C, chroniącej przed infekcjami i przeziębieniem. Natomiast zawarty w owocach garbnik – tanina działa korzystnie na błonę śluzową, zapobiega powstawaniu stanów zapalnych i hamuje rozwój bakterii.

Od lat borówki były stosowane jako skuteczny środek łagodzący dolegliwości związane z chorobami jelit i zapobiegające bieguncce. Działają moczopędnie, obniżają poziom cholesterolu i tłuszczu we krwi. Znaną są też jako środek wspomagający odchudzanie.



Borówki są najsmaczniejszym lekarstwem na stres.

Nie tylko owoce borówki mają działanie lecznicze, ale również liście. Młode listki należy oberwać i wysuszyć w cieniu. Potem przygotowuje się z nich napar, który pomaga w razie biegunki. Można go także stosować zewnętrznie w chorobach skóry, w tym łuszczycy.

Sezon na borówki trwa krótko, dlatego warto go dobrze wykorzystać. Tym bardziej, że te smaczne owoce są znakomitym dodatkiem do naleśników, deserów, ciast. Trzeba jedynie pamiętać, aby przed jedzeniem owoce dokładnie umyć w ciepłej wodzie, gdyż mogą być zakażone lisim tasieniem.

(LL)

Lekarze od lat namawiają kobiety do systematycznych badań piersi. Rak sutka jest najczęstszym nowotworem złośliwym u kobiet. Rocznie w Polsce zapada na niego ponad 10 tysięcy pań i liczba zachorowań wciąż wzrasta.

Badanie na wagę życia!

Ryzyko zachorowania rośnie wraz z wiekiem kobiety, zwłaszcza po menopauzie. Jest większe u tych kobiet, które pierwsze dziecko urodziły po trzydziestce oraz u bezdzietnych. Także u tych, które wcześniej rozpoczęły miesiączkowanie lub późno przeszły menopauzę. Bardziej od innych zagrożone są kobiety, których babka, matka lub siostra chorowały na raka sutka. Rzadko, ale rak piersi zdarza się również u mężczyzn.

Na szczęście w dzisiejszych czasach ten nowotwór może być wyleczony. To zależy od tego, jak wcześniej zostanie wykryty. – Im szybciej, tym większe są szanse wyleczenia – nie pozostawia złudzeń **Ryszard Skowron**, radiolog z Powiatowego Obwodu Lecznictwa Ogólnego w Słupsku. – Guz powiększa się średnio od 10 do 15 mm na rok. Dlatego tak ważne są badania profilaktyczne. Po 45. roku



Radiolog Ryszard Skowron namawia kobiety do systematycznych badań piersi

życia kobiety powinny raz do roku wykonywać mammografię i USG. Zalecane jest badanie kompleksowe, gdyż niektórych zmian nie widać w USG, a innych w mammografii – mówi lekarz. – Bardzo ważna jest także samokontrola piersi. Powinno się ją wykonywać raz w tygodniu w czasie kąpieli pod prysznicem. Jeśli wyczuwany jest jakiegokolwiek

guzek, należy się jak najszybciej zgłosić do lekarza.

Lekarze są zgodni, że mammografia jest najskuteczniejszą metodą wczesnego wykrywania raka piersi u kobiet po pięćdziesiątce. Dzięki niej można wykryć zmiany bardzo małe, niedostrzegalne ani przez samą kobietę, ani przez lekarza.

Najczęstszą i jak dotąd najskuteczniejszą metodą leczenia jest chirurgiczne usunięcie guza. Im mniejszy guzek, tym większa szansa na uratowanie piersi. Niestety, niejednokrotnie niezbędne jest usunięcie sutka, węzłów chłonnych, niekiedy pachy i mięśnia piersiowego. Coraz częściej chirurdzy onkolodzy amputują pierś w jej miejsce wstawiają protezę. To ważne nie tylko dla wyglądu, ale i psychiki chorych. Takie zabiegi wykonywane są głównie u kobiet młodych. Leczeniu operacyjnemu towarzyszy zwykle chemioterapia lub radioterapia.

(LL)

Fot. BART

Kiedy wykonywać mammografie?

Najlepiej około tygodnia po miesiączce, kiedy piersi nie są bolesne i obrzęknięte. Przed badaniem nie należy używać dezodorantów, kremów, pudrów. Jeśli w wyniku badania stwierdzi się podejrzane zmiany, konieczna jest biopsja. Wykonuje się ją specjalną igłą. Z guzka pobierana jest do badania tkanka.

Co powinno zaniepokoić kobietę i skłonić do wizyty u lekarza:

- guzek w piersi utrzymujący się przez cały cykl miesięczkowy,
- zmiana kształtu, zarysu oraz symetrii piersi,
- utrzymujący się ból piersi,
- zaczerwienienie, nierówność lub wciąganie skóry piersi,
- wciągnięcie lub wgłębienie brodawki,
- wyciek płynu z brodawki.

Żerowali na ludzkim kalectwie!

To odrażające! Niektóre firmy z naszego województwa zajmujące się sprzedażą materiałów ortopedycznych dla niepełnosprawnych żerowały na ludzkim kalectwie! Proceder wykryli pracownicy Pomorskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

Niepełnosprawny pacjent, aby otrzymać sprzęt ortopedyczny, idzie do lekarza. Dostaje receptę i zlecenie na sprzęt. Z tym udaje się do NFZ po tzw. potwierdzenie. Potem do sklepu medycznego. I tam, jak się okazało, wyszły kanty! Słupska delegatura NFZ odpowiada za zaopatrzenie ortopedyczne w całym województwie. Jej pracownicy otrzymywali sygnały o nieprawidłowościach. – Weryfikowanie tych informacji nie było łatwe. Musieliśmy docierać do konkretnych pacjentów i sprawdzać, za ich zgodą, czy rzeczywiście mają to, co na receptę

wypisał im lekarz – mówi rzecznik pomorskiego NFZ **Mariusz Szymański**. – Wtedy okazało się, że na przykład jedna z firm z Pruszcza Gdańskiego, która ma swoje sklepy w różnych miastach województwa, wydawała co innego, niż figurowało na rachunku. Ale to nie jedyny oszukańczy sklep medyczny. Okazało się na przykład, że kalekie dziecko ze Słupska, które miało dostać wózek, fotelik i specjalny chodzik, otrzymało tylko wózek. – A rachunek opiewał na blisko 6 tysięcy złotych! Wyłudziili refundację za trzy przedmioty, a dali jeden – mówi M. Szymański.

To nie koniec niecnego procederu. Niektóre sklepy zamiast porządnych wózków wydawały chińskie „jednorazówki”. Inne żądały od pacjentów podpisania oświadczenia, że sprzęt już otrzymali, a w rzeczywistości dostarczali go dużo później.

Na razie nie wiadomo, czy w tym procederze maczali palce lekarze i czy NFZ stracił z tego powodu dziesiątki czy setki tysięcy złotych! To ustala gdańska prokuratura, do której NFZ skierował doniesienie o popełnieniu przestępstwa.

(LL)

Fot. archiwum NFZ



Za ten wózek firma wystawiła fakturę na 4,5 tysiąca złotych!

**POD LUPĄ**

Taką propozycję usłyszeli dwaj policjanci ze słupskiej drogowki, którzy kontrolowali busa.

Uwagę patrolu zwrócił wjeżdżające od strony Gdańska auto. Kierowca na widok radiowozu wyraźnie zwolnił i zaczął trąbić. Przejeżdżając obok policjantów wymachiwał rękami przez otwarte okno i wykrzykiwał obraźliwe słowa.

„Kierowniku, dogadajmy się...”

Zatrzymany do kontroli wyrzucił z siebie kolejną porcję epitetów. Okazało się, że ma nieaktualne badania techniczne pojazdu. W pewnym momencie położył na maskę radiowozu 200-złotowy banknot mówiąc: „kierowniku, dogadajmy się i odjeżdżam”. Nie dogadali się. Gdaśszczanin spędził noc w policyjnym areszcie. Ale to nie koniec jego problemów. Za znieważenie funkcjonariusza i próbę przekupstwa grozi mu nawet do lat 10 lat odsiadki.

(rep)

Stop, panie marszałku!



Otwarcu zabytkowej zagrody Albrechta w podślupskim Swołowie towarzyszyła nie tylko oficjalna z udziałem marszałka województwa Jana Kozłowskiego, ale także festyn z występami, poczęstunkiem, przemarszem orkiestry straża-

ckiej. Zanim marszałek przeciął wstęgę przy wejściu zatrzymała go lizakiem Kinga Formela z Ochotniczej Straży Pożarnej w Swołowie. Marszałek, jak na dżentelmena przystało, przyjął postawę zasadniczą. (rep)

Fot. BART

Niedorzeczne i ciągle aktualne prawa brytyjskie

- Nielegalna jest śmierć w gmachu parlamentu.
- Nielegalne jest naklejenie znaczka z wizerunkiem królowej do góry nogami - traktowane jest to jak zdrada stanu.
- Nie jest też legalne być w stroju topless w Liverpool'u chyba że jest to sprzedawczyni w sklepie z tropikalnymi rybkami.
- Jeśli w Szkocji ktoś zapuka do drzwi i będzie chciał skorzystać z toalety to jest obowiązkiem mu pozwolić.
- W UK kobieta w ciąży może sobie „użyć” gdziekolwiek na ulicy włączając w to nawet policyjny hełm
- Głowa wieloryba znaleziona w pobliżu brytyjskiego wybrzeża staje się automatycznie własnością króla, zaś tak znaleziony ogon - własnością królowej.
- Jest nielegalne nie powiedzenie urzędnikowi skarbowemu wszystkiego, czego nie chcesz by wiedział, ale za to jest legalne nie powiedzenie mu wszystkiego, co uważasz, że ten może wiedzieć.
- Do budynku parlamentu nielegalnym jest wejście w zbroi.



– Grajmy Panu na harfie, grajmy Panu na cytrze... Chwalmy śpiewem i tańcem cuda te fantastyczne...

Ks. **Antoni Tofil**, były proboszcz parafii pw. św. Jana Kantego w Słupsku zdążył jeszcze – przed przeprowad-

ką do Koszalina – zaszczyścić swoją obecnością „nowe otwarcie” Miami Nice. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Z PRACOWNI ARTYSTY



Włodzimierz Łajming, profesor w gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych i zarazem absolwent tej uczelni w 1960 roku. Związany rodzinnie ze Słupskiem. Jego nieżyjąca matka była osobą wielce dla miasta zasłużoną, znaną pisarką. Jej imię nosi jedno z rond w centrum Słupska. Ma w dorobku 46 wystaw indywidualnych i 130 zbiorowych w kraju i za granicą. Wyróżniony m.in. nagrodami II i III stopnia Ministerstwa Kultury i Sztuki, Pomorską Nagrodą Artystyczną `2000, nagrodą Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki za twórczość malarską. Za działalność artystyczną i społeczną został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi, krzyżami: Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jest artystą i pedagogiem. Od lat przedstawia monotematyczne rozwiązania plastyczne martwych natur



*Brama (80x65 cm), technika akryl
Fot. Zbigniew Bielecki*

w pejzażu. Znakomity kolorysta, operujący wąską, często oszczędną gamą barw dla uzyskania maksimum wyrazu.

Uczestnik plenerów malarskich „M – jak morze” oraz I ogólnopolskiego

pleneru malarskiego „Art. Mi-tyng’ 2008” w Ustce. Jego obraz „Brama” wykonany w technice akrylowej jest w zbiorach usteckiego ratusza. (LL)

Legenda punk rocka w Ustce

Być może najbardziej interesującym wydarzeniem muzycznym sezonu letniego na Ziemi Słupskiej okaże się koncert legendarnej brytyjskiej grupy punk rockowej UK Subs 12 lipca w Ustce. Początek wielkiej imprezy muzycznej na terenach dawnej Parafii w zachodniej Ustce zaplanowano na godz. 12, zakończenie na 23.30. – Liczę, że fani muzyki alternatywnej nie zawiodą. Ta muzyka jest ponadczasowa, nie poddaje się modom – przekonuje Artur Grabarczyk, lider usteckiego zespołu Parafraza, który zaprosił weteranów brytyjskiego rocka nad Bałtyk.



Ten koncert, to spełnienie jednego z marzeń „Grabarza”, który chciałby w ten sposób wnieść nieco ożywienia w kulturalny pejzaż miasta. Ustka, mimo że jest popularnym kurortem, to niewiele ma do zaoferowania ludziom będącym miłośnikami muzyki różniacej się od tej, która na co dzień króluje w stacjach radiowych i telewizyjnych. Obecnie każde stawiające na turystykę miasto organizuje jakiś festiwal. Grabarczyk chciałby, aby ten koncert stał się początkiem corocznego

festiwalu, który dałby możliwość spędzenia czasu przy alternatywnej muzyce. – Kocham to miasto. Tu się wychowałem. Chciałbym, by działo się coś interesującego, wyróżniającego Ustkę spośród innych kurortów.

Dlaczego właśnie UK Subs? – Dlatego, że to kapela, która od trzydziestu lat gra konsekwentnie muzykę punk-rockową. Zespół UK Subs występował w różnych składach, jednak jej stałym ogniwem jest Charlie Harper, niezmordowany, mimo skończonych 64 lat, lider

grupy. Zespół przez te wszystkie lata utrzymuje wysoki poziom artystyczny i konsekwentnie trzyma się stylistyki punk rockowej, nie idąc na kompromisy z komercyjnym podejściem do muzyki uważa „Grabarz”. Jest zespołem na tyle popularnym, że covery utworów muzyków wykonywały tak popularne grupy jak Nirvana, czy Guns N' Roses. Muzycy przyjadą do Ustki w bardzo ciekawym składzie. Każdy z tej czwórki jest bowiem obywatelem innego państwa.

Ustecka Parafraza grała już na koncertach UK Subs w Gdyni i w Krakowie. Zespół z Ustki brał również udział w nagraniu składankowej płyty „Brand New Rage – A Tribute To U.K.SUBS” i był jedynym zespołem z Polski grającym cover Subsów, obok zespołów z Norwegii, Francji, Niemiec, Anglii czy USA.

Przed występem weteranów rocka będziemy mieli szansę usłyszeć aż 12 młodych zespołów, głównie z Ustki i Słupska, ale także z Gdyni, Koszalina, Warszawy. Koncert stał się możliwy dzięki przychylności burmistrza Ustki i sponsorom. – Zapraszam wszystkich, od lat 3 do 103 – zachęca Artur Grabarczyk.

Miroslaw Kulka

Fot. archiwum A. Grabarczyka

„Portret dziewczynki” na zamku



Na wystawie stałej dzieł Stanisława Ignacego Witkiewicza (1885-1939) w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku oglądać można nabyty niedawno „Portret dziewczynki”. Obraz został wykonany 26 kwietnia 1938 roku; reprezentuje typ E. Zgodnie z „Regulaminem Firmy Portretowej S. I. Witkiewicza” typ E to „Dowolna interpretacja psychologiczna, według intuicji firmy”. Stan zachowania dzieła jest dobry.

- Słupskie muzeum posiada największą kolekcję dzieł malarskich i rysunkowych Witkiewicza, liczącą obecnie 253 prace – przypomina dyrektor MPŚ Mieczysław Jaroszewicz. - Portret stanowi jej bardzo ważne uzupełnienie, gdyż w zbiorach mieliśmy niewiele portretów z drugiej połowy lat trzydziestych ubiegłego stulecia. „Portret dziewczynki” dotychczas nie był eksponowany ani publikowany.

Starania o pieniądze na zakup obrazu trwały kilka miesięcy. Cały koszt – 37 tysięcy złotych – pokryli sponsorzy. (LL)

Dziecięce lato teatralne

Festiwal Dziecięce Lato Teatralne to jedyny tak znaczący i duży plenarny festiwal teatralny dla dzieci. Impreza jest organizowana cyklicznie w Warszawie na terenie II Ogrodów Jordanowskich.

Ten festiwal to teatr słowa, ruchu, śpiewu, muzyki i radości.

Kolejna edycja tej prestiżowej imprezy teatralnej dla najmłodszych rozpoczęła się 2 lipca i potrwa aż do 20 sierpnia. Spektakle prezentowane w ramach Dziecięcego Lata Teatralnego są bezpłatne i dostępne dla każdego. Na festiwalu zaprezentuje się także Teatr Lalki „Tęcza” ze Słupska, który przedstawi spektakl ekologiczny w reżyserii i inscenizacji Małgorzaty Kamińskiej-Sobczyk, pt. „Pieśń lasu”.



Joanna Stoike-Stempkowska

Festiwal ma charakter konkursowy, a spektakle oceniać będzie specjalnie dobrane jury. „Tęcza” prezentowała się już na festiwalu w 2006 roku i zdobyła GRAND PRIX - Pajacyka Dziecięcego Lata Teatralnego za spektakl Krzysztofa Rau - METAMORFOZY.

W „Pieśni lasu” występują: Joanna Stoike-Stempkowska, Izabela Nadobna-Polonek, Ilona Lewkowicz, Marek Huczyk, Władysław Owczarzak. Scenografię przygotowała Alicja Chodyniecka-Kuberska, muzykę napisał Jerzy Stachurski, a teksty piosenek Małgorzata Kamińska-Sobczyk.

Sabina Michalska
Fot. autor

Scena Niemena

Twórczość wielkiej indywidualności polskiej sceny rockowej – Czesława Niemena zagości, za sprawą młodych ludzi, w Filharmonii Sinfonia Baltica oraz na placu Zwycięstwa w Słupsku. Od 17 do 19 lipca trwał będzie 3 Festiwal Młodych Talentów NIEMEN NON STOP. Przypomni i przybliży on muzykę znakomitego artysty.

Drugiego dnia festiwalu, prócz ogłoszenia werdyktu jury, wystąpi ze swoim koncertem „Niemen jak rzeka” grupa 4 Mation – laureaci programów telewizyjnych: „Szansa na Sukces” oraz „Droga do Gwiazd”.

- Pierwszym dwóm dniom przeglądu niemenowskiego towarzyszyć będzie tzw. bar pod papugami, gdzie będzie można obejrzeć pokaz video „Man of the Watercolor” akwareli Tomasza Jaśkiewicza – tłumaczy Grzegorz Szczepłocki, współorganizator festiwalu.

Wydarzeniem tegorocznego przeglądu będzie 19 lipca o godz. 21 koncert charytatywnej piosenkarki – Kayah. Na placu Zwycięstwa zaprezentuje zarówno swój, jak i najprawdopodobniej niemenowski repertuar.

Zakończenie festiwalu uwierzy koncert laureatów i ceremonia rozdania nagród. Nagrody ufundowane są przez marszałka województwa pomorskiego i prezydenta Słupska. GRAND PRIX wyniesie 6.000 zł, a za pierwsze miejsce – 5.000 zł. Przyzna-

na zostanie także nagroda specjalna TVP Kultura o łącznej wysokości 10.000 zł oraz nagroda media SELF – utworzenie strony internetowej służącej do promocji artysty. Nie zabraknie wyróżnień dla solistów i zespołów. Organizatorami imprezy są: Młodzieżowe Centrum Kultury, stowarzyszenie PRO CULTURA NON STOP oraz Urząd Miejski w Słupsku.

Edyta Paszko

Z ARCHIWUM FOTOREPORTERA



Słupska Orkiestra Uliczna'1990. Od lewej: Ryszard Kosk, Zygmunt Kistela, Ryszard Harmaciński, Krzysztof Kopiński, Marek Jesionowski, Janusz Górski (zm. 1997r.)

Fot. Zbigniew Bielecki

Koszulki z Witkacym

W słupskim Muzeum Pomorza Środkowego można kupić bawełniane koszulki z kolorowymi nadrukami portretów Ireny Krzywickiej, Edwardy Szmuglarowskiej i Marcellego Staroniewicza z największej na świecie kolekcji prac Stanisława Ignacego Witkiewicza (Witkacego). Jedna koszulka kosztuje 29 złotych. – To wyjątkowa atrakcja – przekonuje Mieczysław Jaroszewicz, dyrektor muzeum. (LL)





DOBRY ŻART TYNFA WART

Mój kumpel Gienek, ma tylko jedną rękę. Mówi do mnie:
– Idę wymienić żarówkę.
Spojrzałem na niego i spytałem:
– To chyba nie będzie zbyt łatwe, co?
– Dlaczego? – odrzekł zdziwiony
– Mam rachunek.

* * *

Mąż do żony po meczu:
– No to dość leniuchowania. Idę wyrzątać piwnicę.
Po pięciu minutach wraca.
– Co, już skończyłeś? – dziwi się żona.
– Nieee... – stwierdza niechętnie mąż – ... otwieracza do butelek zapomniałem.

* * *

Siedzi se synek przy kałuży i pije ta woda.
Na to przychodzi tako stareczka we plyjdzie i pado mu:
– Synek, nie pij tyj wody, bo je zmazano, poč do mie, dom ci glaska tyju...
– Proszę, co pani mówiła?
– A nic, nic, pij, pij goroliku, pij...

* * *

Idzie facet po lesie... deszcz zacina, wiatr duje, noc czarna... zmarł cały, patrzy – stoi samochód. Podszedł, zagląda do środka – nikogo, drzwi otworzył, wsiadł na tylne siedzenie chroniąc się przed deszczem. Nagle samochód ruszył... facet zgłupiał... samochód jedzie, on siedzi sam, za kierownicą nikogo... Nagle pojawia się owłosiona ręka, kręci kierownicą i znika... Facio w coraz większym strachu.... Patrzy wystraszony, pojawiają się pierwsze zabudowania, w końcu samochód zatrzymuje się przed zapuszczonym domem na skraju wsi. Drzwi się otwierają, zarosnięty mężczyzna zagląda do środka i widząc wkulonego ze strachu w najdalszy kąt mężczy-

znę pyta:
– Co tu robisz!?!
– Eeee... nic... jadę... – duka przestraszony pasażer.
– Oszaleć można!!! Ja pcham, a ten skurczybyk sobie jedzie...

* * *

Do właściciela domku z ogródkiem przybiega rozpromieniony sąsiad.
– Czy możesz pożyczyć mi dwa wiadra wody?
– Oczywiście, ale przecież ty masz własną studnię!
– Tak oczywiście, ale do niej wpadła teściowa i woda sięga jej tylko do brody...

* * *

Stoi bacia na przystanku z krową. Jedzie jakiś facet więc go zatrzymuje i pyta go:
– Podwiezie mnie pan?
– A gdzie dasz krowę?
– Aaa przywiążę się ją do zderzaka to pobiegnie.
Facet jedzie 20 km/h krowa się cieszy, jedzie 80 km/h krowa się dalej cieszy, jedzie 120 km/h krowa mruga okiem.
– Baco czemu ta krowa mruga tym okiem?
– A bo będzie wyprzedzać.

* * *

Redaktor naczelny pyta dziennikarza:
– Czy przeprowadził pan wczoraj wywiad z prezydentem miasta?
– Tak.
– Co powiedział?
– Nic.
– Doskonale. Proszę to streścić na trzech kartkach maszynopisu.

* * *

– Jaki jest myśliwski sposób na odchudzanie?
– Jeść tylko dziczyznę, która się samemu upolowało.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

Litery z zaznaczonych kratek, uszeregowane od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – myśl Napoleona Bonaparte.

Nagrodą jest kolacja dla dwóch osób w restauracji **Hotelu „Zamkowy”** w Słupsku, ul. Dominikańska 4.

Rozwiązanie prosimy dostarczyć (osobiście lub listownie) do 18 lipca 2008 r. pod adresem:
Redakcja „Zbliżenia”
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2.

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówek z nr 11 (39) z 30 maja 2008 r. wylosowała pani **Stanisława Szlufik** ze Słupska.
Po odbiór nagrody zapraszamy do naszej redakcji.

Gratulujemy!

BARAN

W najbliższym czasie postanowisz uporządkować swoje sprawy. Dojdiesz do wniosku, że chaos i zaległości wcale ci nie służą. Możesz mieć więcej obowiązków i propozycji, które wybiją cię ze zwykłego rytmu. W miłości czeka cię teraz chwilowe ochłodzenie uczuć.

BYK

Dawne konflikty i zwykłe ludzkie urazy mogą ujawnić się w najmniej spodziewanym momencie. Nie odgrywaj się na osobach, które są słabsze od ciebie, powstrzymaj się od plotek. Jeśli pracujesz w zawodzie związanym ze sztuką, to możesz liczyć na uznanie i większy zysk.

BLIZNIETA

Postanowisz rozprawić się z przeciwnościami losu oraz wrogami, którzy przeszkadzają ci osiągnąć sukces. W sprawach uczuć będziesz mógł odciąć się od tego, co było dotychczas. W pracy zawalczysz o swoje stanowisko, nawet kosztem dobrych relacji ze współpracownikami.

RAK

Podjmiesz się odpowiedzialnego zadania i zapobiegiesz niepotrzebnym kłopotom. To dobry czas na powzięcie ważnej decyzji lub postanowienie o dalszym kierunku twojej nauki lub kariery. W miłości, jeśli jesteś samotny, pojawi się szansa na początek głębszej relacji.

LEW

Pojawi się szansa, aby porzucić stare schematy i zacząć wszystko od nowa. Najgorsze już za tobą. Jeśli będziesz zdecydowany, zyskasz autorytet wśród tych, którzy kiedyś mało cię cenili. Nawet jeśli wygrana walka nie oznacza końca wojny, to i tak cieszyć się tym, co zdobędziesz.

PANNA

Możesz otrzymać zaproszenie do krótkiego wyjazdu, co zmieni twoje plany. Zanim odmówisz, pomyśl o korzyściach, jakie z tego powodu możesz odnieść. Przez lekkomyślność możesz stracić zaufanie bliskiej osoby. Bądź ostrożny i nie angażuj się teraz w ryzykowne, choć kuszące znajomości.

WAGA

Na wszystko będziesz reagował bardzo emocjonalnie. Pojawiają się osoby, z którymi łączą cię wspomnienia dawnych miłości i spraw, które uważasz za źle załatwione. Byle uwaga, byle krytyka szybko wyprowadzi cię z równowagi. W miłości ekstremalne przeżycia, nie daj się oszukać lub zdradzić.

SKORPION

Spotkaj się z przyjaciółmi, których ostatnio zaniedbywałeś. Ktoś na pewno potrzebuje twojej rady i opieki. W miłości mimo nieśmiałości otworz się przed kimś, na kim ci bardzo zależy. Nie ukrywaj swoich uczuć, ale nie bądź też zbyt natrętny. Krótki, aktywny wypoczynek dobrze ci zrobi.

STRZELEC

Dzięki korzystnemu zbiegowi okoliczności unikniesz trudnej sytuacji lub kary za własne niedociągnięcia. Będziesz się cieszyć tym, co zdobyłeś. Nadeszła chwila triumfu, teraz możesz odpocząć, wyjechać na urlop. Niewykluczone, że otrzymasz propozycję lepiej płatnej pracy, nad którą warto się zastanowić.

KOZIOROZEC

Nie staraj się być idealny. Pragnienie, aby dobrze wypaść w oczach innych ludzi niczemu nie służy. Nie bierz sobie do serca słów kogoś, kto być może zazdrości ci sukcesów. Osiągniesz wewnętrzną równowagę jeśli nie pozwolisz, aby przelotne kłopoty wpłynęły na twój dobry nastrój.

WODNIK

Postanowisz zdobyć nowe umiejętności. Z zapałem przystąpisz do nauki, będziesz dyskutować z osobami, które mają większe doświadczenie. Zadawaj pytania, badaj różne możliwości. Twoja ciekawość i spostrzegawczość na pewno zostanie doceniona przez zwierzchników.

RYBY

Zapagniesz samotności i spokoju, a bieżące sprawy nie wydadzą ci się zbyt interesujące. Nie zamykaj się w sobie, bo przegapisz ciekawe propozycje. W miłości nastąpi chwilowy brak kontaktu z ukochaną osobą, który wywołany jest przemęczeniem i nadmiarem codziennych obowiązków.

DZIEWCZYNA TYGODNIA



Monika Czajkowska
Fot. Zbigniew Bielecki



Ofensywa transferowa Czarnych

SPÓD KOSZA

Rozgrywki w koszykarskiej ekstraklasie rozpoczną się wcześniej niż zwykle, bo już 27/28 września. W pierwszym pojedynku Energa Czarni Słupsk zmierzy się na własnym parkiecie z Politechniką Poznań – beniaminkiem tej klasy rozgrywek.

Trener **Andrej Podkovyrov** kompletuje zespół. Po podpisaniu kontraktów z **Pawłem Leończykiem** i **Łukaszem Rajtaczakiem** przyszła kolej na 23-letniego **Pawła Maleśę**, który wraca do Polski po studiach w USA, gdzie był uważany za jednego z najwartościowszych Polaków grających w silnej lidze NCAA. Zawodnik może grać na pozycji 2 i 3.

Jest już pewne, że Czarnych zasilili – wzbudzający wśród kibiców sporo kontrowersji – **Marcin Sroka**, mierzący 200 cm wzrostu skrzydłowy. Ma duże doświadczenie zdobyte w dziewięciu sezonach spędzonych na polskich parkietach. Grał w Stali Ostrów, Anwilu Włocławek, Polpaku Świecie i AZS Koszalin. Jego cechy to waleczność, ambicja, nieustępliwość i wola walki.

Marcin Dutkiewicz (ur. 1986) to kolejny zawodnik młodego pokolenia występujący dotych-

czas w zespole Polonia 2011 Warszawa, który w nadchodzącym sezonie reprezentować będzie barwy Czarnych. Występuje na pozycji skrzydłowego, ma 198 cm wzrostu.

Zapewnienie kierownictwa klubu o końcu naboru zawodników polskich potwierdziły się. Przyszła kolej na graczy zagranicznych. Pierwszym z nich jest grający na pozycji obrońcy Amerykanin **Demetric Bennett**. Dotychczas reprezentował on barwy Uniwersytetu South Alabama. W ostatnim roku notował imponujące statystyki zdobywał średnio 19,7 punktów na mecz, zaliczał 5,8 zbiórek oraz 2,5 asysty. Jego najmocniejszą stroną jest rzut z dystansu. W meczach ligowych przebywał na parkiecie po 35 minut.

Dołączył do niego reprezentant Ukrainy **Andrei Lebedev**. Jest on doświadczonym zawodnikiem występującym na pozycji

rzucającego obrońcy, którego znakiem firmowym są rzuty z dystansu. Swoją dotychczasową karierę wiązał z klubami z Ukrainy – Czerkaskimi Małpami oraz BC Kijowem, w których z reguły występował w pierwszej piątce. Lebedev jest dobrze znany trenerowi Podkovyrovowi.

(rym)

W Pucharze z Kazaniem

Jak już informowaliśmy, drużyna Energa Czarni Słupsk wystąpi w europejskich rozgrywkach pucharowych. W pierwszym meczu kwalifikacji Pucharu Europy Cup w koszykówce mężczyzn, drużyna Czarnych zmierzy się z UNIKS-em Kazań. Pojedynki odbędą się 14 i 21 października. Losowanie odbyło się 8 lipca w Berlinie, a gospodarzem pierwszego spotkania dwumeczu będzie zespół ze Słupska. (rym)

Mistrzostwa Polski Weteranów w Lekkoatletyce II Memoriał. Im Andrzeja Szymańskiego

A w sercu ciągle maj

Słupsk był gospodarzem XVIII Mistrzostw Polski Weteranów w Lekkiej Atletyce. Na pięknym stadionie przy ul. Madalińskiego w Słupsku stawiło się ponad 200 lekkoatletów z całego kraju. W imprezie nie mogło zabraknąć tych, którzy przed laty zdobywali laury dla naszego regionu. Tym razem też nie zawiedli. Zdobyli dla Słupska wiele złotych medali.



Bożena Idrzycka - Niaz...
"może jeszcze potrucham"

Ekipa mała, ale bojowa

Bardzo liczne ekipy przyjechały z Warszawy, Warki, Poznania, Koszalina i Gdańska. Niestety, słupska grupa lekkoatletów składała się z kilku osób. Jednak nie można narzekać, wypadli świetnie. Przykładem może być Ewa Grecka, która dla naszej reprezentacji zdobyła 3 złote medale. Nie dała szans swoim przeciwniczkom w dysku, oszczepie i kuli. Świetnie wypadła też Lucyna Kuklińska-Nurkowska wygrywając bieg na 5000 m i rzut dyskiem. Nie zawiódł Mirosław Wittek posyłając swój oszczep po złoty

medal. Brązowy krążek dołożył w dysku weteran słupskiej „królowej sportu” 76-letni Ryszard Ksieniewicz. O krok od medalu był Andrzej Lichodziejewski zajmując czwartą pozycję w rzucie oszczepem.

Biegała i biegała

Szkoda, że organizatorzy nie mieli w kalendarzu mistrzostw biegu na 20 kilometrów, a nawet maratonu. Pewnie na tych dystansach zobaczylibyśmy niezmordowaną 72-letnią biegaczkę Janinę Rosińską z Pabianic. Pobiegnęła na dystansach 400, 800, 1500, 5000 i 10000 metrów. Zajęła dwa drugie i trzy pierwsze miejsca na tych dystansach. Innym bohaterem mistrzostw był 88-letni Kazimierz Spychała z Łodzi. Startował niemalże w każdej konkurencji. A że był najstarszy wśród uczestników w swojej kategorii wiekowej „wykoślił” wszystkie pierwsze nagrody.

Miło, że przyszli

Na imprezie można było spotkać innych znanych sportowców. Nie startowali, ale przyszli podziwiać swoich starszych kolegów. „Zbliżeniom” udało się porozma-

wiać z Bożeną Idrzycką-Niaz, która na początku lat dziewięćdziesiątych zdobyła dla Słupska srebrny medal mistrzostw Polski w maratonie. – Nie biegam już od dawna. Choć czasami myślę, że przydałoby się trochę potruchtać, tak dla zdrowia i lepszej kondycji – powiedział pani Bożena. Wśród gości obecny był maratończyk Jan Huruk, który przez długie lata rozslawiał Słupsk na całym świecie.

Ryszard Mazur
Fot. autor



Ryszard Ksieniewicz rzucił dyskiem po brązowy medal

Mistrzostwa Polski w strzelectwie

Sagun i Kraskowski w formie

Miesiąc przed Igrzyskami Olimpijskimi w Pekinie doskonałą formę reprezentuje zawodniczka strzelectwa Mirosława Sagun-Lewandowska z KS Gryf Słupski. Podczas mistrzostw Polski we Wrocławiu wywalczyła

złoty medal w pistolecie pneumatycznym z dobrym wynikiem 482,8 pkt. W pistolecie 30+30 strzałów M. Sagun uplasowała się na 6 miejscu z wynikiem 766,9 pkt. Były strzelec Gryfa Robert Kraskowski, obecnie zawodnik

Legii Warszawa, również wywalczył mistrzostwo Polski, tyle że w strzelaniu z karabina 60 strzałów leżąc. Pani Mirosławie i panu Robertowi w Pekinie życzymy samych dziesiątek.

(rym)

Talent w „Skalarze”



Trener Maciej Kowalewski ze swoim podopiecznym Alkiem Blochowikiem (z lewej)

Jest nadzieja, że niebawem Słupsk będzie szczytował się pływakiem dużej klasy. Być może na skalę wielokrotnej mistrzyni Polski i Europy Beaty Kamińskiej. Jest nim Alexander Blochowiak, który podczas Letnich Mistrzostw Polski w Oświęcimiu wywalczył dwa medale: złoty na dystansie 100 metrów i srebrny na dystansie 200 m – oba stylem grzbietowym. Na 100 metrów Alek osiągnął czas 1.06.92, a na 200 metrów – 2.23.33. Na obu

dystansach słupski pływak poprawił rekordy okręgu pomorskiego w kategorii chłopców 13-letnich. – Z sukcesu Alka bardzo się cieszymy. Myślę, że zrobił on pierwsze kroki do przysporzenia sukcesów Towarzystwu Pływackiemu „Skalar”. Czekaliśmy na nie od kilku lat. Myślę, że o słupskich pływakach jeszcze sporo usłyszymy – powiedział trener pływaków Maciej Kowalewski. (rym)

Fot. Ryszard Mazur

Ponad dobę na plaży

Mimo trudnych warunków pogodowych na plaży w Ustce padł rekord Guinnessa. Wśród rekordzistów jest jeden ustczanin.

Czterech śmiałków: osiemnastoletni Tomasz Konior ze Strzelec Krajeńskich, dziewiętnastoletni Adam Jankowski z Kędzierzyna-Koźła oraz dwaj dwudziestolatki Krzysztof Garbulski z Ustki i Michał Fuks z Nysy grając przez 24 godziny i 10 minut w siatkówkę na plaży w Ustce ustanowili rekord Guinnessa. Wcześniejsze plany były inne. Siatkarze mieli grać przez 25 godzin. Niestety, nie sprzyjające warunki pogodowe w czasie bicia rekordu nie po-

zwoliły na to. – Mimo przeciwności nie żałujemy podjęcia tej próby. Najwięcej problemów mieliśmy w nocy. Walczyliśmy z bezsennością oraz silnym wiatrem i padającym deszczem. Mimo kontuzji i skurczów mięśni osiągnęliśmy cel – powiedział Michał Fuks. Medale i nagrody za rekord wręczali siatkarzom burmistrz Ustki Jan Olech i organizator zawodów Zbigniew Bąk, prezes Usteckiego Stowarzyszenia Turystycznego. (rym)

Fot. Ryszard Mazur



Bicie rekordu na usteckiej plaży.



LATO W USTCE



Fot. Wojciech i Zbigniew Bielecki